

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie,
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



**Sławek mówiący „odtąd winno pa-
nować prawo“ wypowiadał to, co pod-
świadomie czuł każdy opozycjonista
i każdy Piłsudczyk.**

ROK XVII. Nr. 204 (5128)

WILNO CZWARTEK 28 LIPCA 1938 R.

CENA 20 GR.

NIEWIERNY KOCHANEK TEMIDY.

Względnie młody człowiek Witold Grabowski został ministrem sprawiedliwości w gabinecie Sławo- - Składkowskiego po niepopu- - larnym p. Michałowskim. Wypo- - wiedział piękną i słuszną mowę o - niezależności sądów i zaczął po- - stępować w myśl tej mowy. Zaczę- - ły się procesy Parylewiczowej, sta- - róstów, którzy się przekradli, lub - którym to zarzucano, zaczęły za- - padać wyroki skazujące. Nie wiem - czy p. Grabowski zdawał sobie - sprawę jak **buchnęła** jego osoba- - ta popularność, jak **buchnęło** zaufanie do jego osoby. W loterii po- - litycznej, zawodowej i kapryśnej, - jak każda loteria p. Grabowski - wygrał wielki los. Wszczęte przez - niego procesy mieściły w sobie - zarówno moment demagogii, - jak moment rzetelnej potrze- - by państwowej. Rzadko tak bywa; - zwykle to co jest państwu, naro- - dowi, społeczeństwu naprawdę - potrzebne jest niepopularne, an- - ty - demagogiczne, nie entuzjazmu - je tłumów, i naodwrot to co goto- - wie podnieść tłumy, co jest dema- - gogiczne nie pokrywa się z po- - trzebą państwa. A tu się właś- - nie pokrywało doskonale!

W tłumach pokutuje zawsze mit „o wrociecieli“, mit, że są tacy „wielcy złodzieje“ u góry, którzy kradną i że tylko dlatego jest tak źle naokoło. Ludzie marzą i śnią o tem, aby tych „wielkich złodziei“ nareszcie zdemaskować i złapać. I oto min. Grabowski realizował te marzenia, łapał i pokazywał o- - wych mitycznych wielkich zło- -

To była płytka, demagogiczna, powiedziałbym nawet mniej przy- - jemna strona popularności min. Grabowskiego. Ale była w tej popu- - larności, która zaczęła się palić, a - której była już pożarem, gdyby - jej p. Grabowski sam nie był zga- - sił, strona druga, głębsza i poważ- - niejsza. Oto **narod nasz potrzebu- - je praworządności**. Narod nasz - chce mieć zaufanie do sądów. Na- - ród nasz jest swarliwy i kłóliwy, - a jednocześnie nosi w sercach - gorącą potrzebę sprawiedliwości. - Poza tem po śmierci Marsz. Pi- - łsudskiego, wsławił się w okres - w którym **wszystkim** najbardziej - by dogadzało panowanie nie osób, - czy hasel, lecz **panowanie prawa**. Sławek mówiący „odtąd winno - panować prawo“ wypowiadał to, - co podświadomie czuł każdy opo- - zycjonista i każdy Piłsudczyk. O- - tóż młecz Temidy, który w rę- - kach min. Grabowskiego zaczął - świszczać koło osób jeśli nie naj- - wyżej to przynajmniej wyżej po- - stawionych czynił na społeczeńst- - wie wrażenie zapowiedzi tego **pa- - nowania prawa**.

W ten sposób p. Witold Gra- - bowski stanął przed drogowską- - zem na którym było napisane: - „**droga do wielkiej kariery polity- - cznej**“. Krok jeden a wszedłby na - tą drogę i dzisiaj byłby już osobi- - stością polityczną klasy pierwszej. - Wystarczyłaby rzecz mała. Droga - do władzy **prawdziwej** prowadzi - częstokroć przez odrzucenie wła- - dzy **pozornej**. Droga do rządów - przez odrzucenie teki. „Mnie cho- - dzi o władzę, tobie o tekę“ — po-

wiedział kiedyś jeden wybitnie in- - teligentny Piłsudczyk innemu wy- - bitnie inteligentnemu piłsudczyko- - wi. Ale jest bardzo wielu ludzi, - którzy identyfikują władzę i tekę - i którzy dla utrzymania teki po- - święcają władzę; — dla utrzymania - się w charakterze ministra **rezy- - gnują z prawdziwej kariery polity- - cznej**. Nie wiem jakie tam wzglę- - dy przemogły w duszy min. Gra- - bowskiego **wiem tylko** co by mu - prawdziwą i wielką karierę poli- - tyczną zapewniło. Oto gdyby przy - pierwszym lepszym konflikcie za- - sad praworządności z polityką ga- - binetu do którego należał **rzucił** - **swą tekę na stół** ale z takim hała- - sem, aby od uderzenia teki o biu- - rurko klasnęło w całej Polsce, - Minister sprawiedliwości któryby - stanął w konflikcie z rządem o za- - sadę praworządności stałby się - odrazu w całym narodzie pierw- - szą osobą.

Ale min. Grabowski nie opuścił - swego resortu. Czasami **głady** gen. - Składkowskiego czynią posunię- - cia, że aż się chce zawołać: „czy - jest tam jakiś prawnik“, albo - „coż w tym rządzie robi polski - strażnik pieczęci“. Otóż min. Gra- - bowski siedzi i milczy. Milczał w - czasie niezgodnego z konstytucją - „okółka“, milczał w czasie **dobnej** - szczy, ale również bardzo wątpli- - wych z punktu widzenia prawo- - rządności posunięć gabinetu do - którego należy.

Ministerstwo sprawiedliwości - wystąpiło z inicjatywą zniesień - sądów przysięgłych. Jestem ich - zwolennikiem, ale oczywiście nie

identyfikuje sądów przysięgłych z - praworządnością. Jednakże nie ży- - jem w czasach, któreby upoważ- - niały do twierdzenia, że jest nad- - miar kontroli społecznej nad wła- - dzą. Przeciwnie raczej odczuwa- - my jej brak. Toteż to znoszenie - ławy przysięgłych wydało się - wszystkim bardzo nie na czasie.

Przychodzi sprawa Doboszyń- - skiego. Minister składa znane oś- - wiadczenie, wbrew któremu spra- - wa ta znalazła się jednak na wo- - kandyzie Sądu, pozbawionego w - trakcie jej trwania udziału czynni- - ka obywatelskiego.

Sprawa zatargu postanki Peł- - czyniskiej z przedstawicielem urzę- - du prokuratorskiego. Przyznaję, że - minister w swoich odpowiedziach - nie był na wysokości zadania o- - brony autorytetu wymiaru sprawie- - dliwości.

Może jednak nie wszystko stracone. Chciałbym, aby artykuł ten - był rodzajem apelu do min. Gra- - bowskiego, a to właśnie w imię - tych sympatii i tych nadziei, które - on sam wzbudził w pierwszych, - początkowych miesiącach swego - urzędowania. Oto w Wilnie zda- - rzył się wypadek ponownej konfis- - katy artykułów, których konfiska- - tę uchyliło **prawomocne** orzecz- - nie sadowe. Klasyczny wypadek - nie honorowania przez władzę - administracyjną orzeczeń sądo- - wych, innymi słowy klasyczny wy- - padek niepraworządności. Jest to - znakomita okazja, aby p. minister - sprawiedliwości, stróż prawa, straż- - nik pieczęci głos zabrał. Czeka- - my. Cat.

Marszałek Piłsudski o masonerii

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W „Wiadomościach Literackich“, które ukazały się w - dniu wczorajszym, znajduje się dalszy ciąg wspomnień Wład- - sława Baranowskiego o Marszałku Piłsudskim.

Wład. Baranowski był członkiem P. P. S. w okresie przed - wojennym, w czasie wojny był delegatem departamentu woj- - skowego N. K. N. we Włoszech i w Szwajcarii, gdzie podlegał - Michałowi Sokolnickiemu, ówczesnemu sekretarzowi N. K. N. - i człowiekowi zaufania Józefa Piłsudskiego. Baranowski w la- - tach 1920 — 1921 był kierownikiem biura propagandy zagra- - nicznej przy Radzie Ministrów, następnie był przez pewien - okres czasu ministrem pełnomocnym w Sofji, poczem prze- - szedł na emeryturę. Obecnie Baranowski spisuje swe rozmo- - wy i wspomnienia o Marszałku Piłsudskim. Między innymi - znajdujemy w tych wspomnieniach następujący ciekawy u- - stęp, dotyczący masonerii:

„W związku z wizytą we Francji zapytywałem Piłsud- - skiego, czy jest mu wiadome, jaka jest tam po wojnie istotna - siła masonerii, której wpływy w czasie wojny ukróćcać miał - Clemenceau przez procesy Caillaux i Malvyego. O masonerii - wogóle rozmawiał Marszałek kilkakrotnie w latach 1920 i - 1921. Wówczas cicho było o wolnomularstwie polskim, o któ- - rego wskrzeszeniu właśnie w tym okresie czasu dochodziły - go informacje. Marszałek interesował się tem zagadnieniem - bardzo żywo i z właściwą mu powagą orjentował się w roli - masonerii w państwach zachodnich, znał dość dobrze działal- - ność wolnomularstwa polskiego w czasach przedpowstaniow- - ych, oraz pragnął, ażeby odrodzone w Polsce niepodległej - nawiązało nić tradycji historycznej, aby zdołało wśród pokre- - wnych organizacji na terenie światowym zdobyć szacunek i - odegrać wybitną rolę. Marszałek Piłsudski uważał, że wolno- - mularstwo u nas ma znaczenie poważne, i że tak jak w innych - krajach o podobnej strukturze fizycznej i kulturalnej znajdzie - głębsze podłoże dla swego istnienia, sądził, że w życiu pol- - skiem, niedostatecznie zorganizowanem i zdyscyplinowanem - może ono odegrać cementującą funkcję i przynieść Państwu - poważne korzyści“.

Czytając powyższe wspomnienia p. Baranowskiego, trud- - no oprzeć się wrażeniu, że pragnie on zasugerować opinii - polskiej, iż pogląd Marszałka Piłsudskiego na masonerję był - pozytywny. Nie jest to specjalnie dziwne, jeżeli się zważy, że - p. Baranowski w kołach dawnego ruchu niepodległościowego - posiada markę osobistości sympatycznie widzianej przez ma- - sonerję.

Powyższe wspomnienia p. B. wywołają niewątpliwie - wcześniej lub później głosy innych Piłsudczyków na temat sto- - sunku Marszałka Piłsudskiego do masonerii.

Władze francuskie zbroją Czang-Kai-Szeka

TOKIO, Pat. Agencja Domei donosi:

Władze francuskie w dalszym ciągu udzielają pomocy - rządowi Czang - Kai - Szeka, dostarczając mu wielkich ilości - broni, amunicji, materiału kolejowego wbrew zaprzeczeniom, - jakie dotychczas ogłaszały.

Transporty materiału wojennego kierowane są do Haip- - hong, co stwierdza korespondent „Niszi - Niszi - Szimbun“. - Korespondent ten donosi, że na nabrzeżach portu Haiphong - złożone są olbrzymie ilości skrzyń, zawierających karabiny - maszynowe, części samolotów i t. d. Etykiety, naklejone na - skrzynkach, wskazują, że transporty te przeznaczone są do - Czangsza Via Yunnan i do Czangsza Via Honkong. Materiał - wojenny przybywa niemal codziennie i przeładowywany jest - do wagonów kolejowych, które dziennie w ilości około 40 od- - chodzą w dalszą drogę.

Pociągi kierowane są na Kouming, stolicę Yunnanu, - gdzie rząd chiński utworzył wielki arsenał. Materiał kolejowy - kierowany jest z Haiphong w kierunku na Nankin i Lungczu - (w południowym Kuangsi).

Korespondent donosi dalej, że odbył podróż do Langson, - gdzie spotkał licznych chińskich funkcjonariuszy kolejowych, - dozoruujących transportu materiału kolejowego.

Gdy po 10 dniach nieobecności korespondent powrócił do - Haiphong, stwierdził, że do portu tego nadeszła jeszcze bardzo - znaczna ilość materiału wojennego. Wszystkie fotografie, ja- - kie korespondent zdołał zrobić, w Indochinach, zostały mu - skonfiskowane.

Misja lorda Runcimana

Gdy Czesi będą zwlekać ze sprawą Sudetów,
kanclerz Hitler zażąda plebiscytu

LONDYN, Pat. Prasa angielska podkreśla znaczenie mi- - sji lorda Runcimana i stwierdza, iż sam fakt, że Wielka Bry- - tanja podjęła się medjacji, dowodzi jak poważną i krytyczną - jest sytuacja, jaka wytworzyła się w Czechosłowacji. Spodzie- - wane jest, że Runciman odjedzie do Pragi w końcu bieżącego - tygodnia i że od poniedziałku rozpoczną się w Pradze rokowa- - nia między obu stronami przy udziale lorda Runcimana. Oczeki- - wane jest, że premier Chamberlain w toku debaty, jaka od- - będzie się dziś po południu z inicjatywy opozycji liberalnej w - Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej, określi stanowisko - W. Brytanii wobec sytuacji, wynikłej w Czechosłowacji. Prem- - jer Chamberlain oznajmić ma o misji, powierzonej Runcima- - nowi i ocenić znaczenie tego kroku.

„Daily Express“ donosi z Berlina, że o ile misja Runci- - mana zawiedzie i w ciągu miesiąca nie będzie zadawalającego - Niemcy rozwiązania, kanclerz Hitler zażąda plebiscytu w Cze- - chosłowacji, celem zdecydowania na zasadzie samostanowie- - nia narodów, czy Niemcy Sudeccy pragną pozostać w składzie - republiki czechosłowackiej, czy też pragną być przyłączeni do - Niemiec.

„Daily Express“ przewiduje, że Hitler wysunie to żąda- - nie na kongresie partii w Norymberdze w początkach wrze- - śnia. Żądanie takie wykroczyłoby poza ramy dotychczasowych - żądań, które obecnie nie wychodzą poza ramy autonomii w ob- - rębie republiki czechosłowackiej.

Nieprze'ednane stanowisko Czechów nie wyjdzie im na dobre

MOR. OSTRAWA, Pat. W organie czeskiego towarzystwa obro- - ny granic północnych „Hranica“ ukazał się manifest 30 czeskich to- - warzystw obrony kresów, które protestują przeciwko ustępstwom - na rzecz mniejszości narodowych. Szczególnie ostro odrzuca mani- - fest żądania karlsbadzkie Henleina i żąda mianowania państwo- - wych sekretarzy w gminach nadgranicznych.

Prasa rządowa manifest przemilczała. Jedynie prasa niemiec- - ka i komunistyczna poświęciła mu swe uwagi. Prasa komunistyczna - aprobuje protest kresowców czeskich.

Czesi zgadzają się na lorda Runcimana

PRAGA, Pat. Do tej chwili żaden komunikat oficjalny nie po- - twierdził przyjęcia przez rząd czechosłowacki propozycji angielskiej - wysłania do Pragi lorda Runcimana w charakterze medjatora pomię- - dzy rządem a stronnictwem Niemców sudeckich. Koła dobrze poin- - formowane twierdzą jednak, że rząd nie sprzeciwia się temu pro- - jektowi. Dzienniki poranne zapowiadają już rychłe przybycie lorda - Runcimana.

Powrót Pana Prezydenta

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(Ł) Jak się dowiaduję, powrotu Pana Prezydenta Rzeczypospo- - litej z Abazji do kraju należy oczekiwać około 10 sierpnia.

Poseł Baran u Metropolity Dyonizego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Metropolita prawosławny Dyonizy przyjął posła ukraiń- - skiego Barana, który jak wiadomo wniósł na jednym z ostatnich po- - siedzeń sejmowych interpelację w sprawie sytuacji cerkwi prawo- - sławnej na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Notatki prasy ukraińskiej, o- - mawiające te wizytę u Metropolity, uległy częściowo konfiskacie.

Spalenie zwłok płk. Waka

który zginął w katastrofie polskiego samolotu

BUKARESZT, Pat. Wczoraj odbyło się w tutejszym kremator- - jum spalenie zwłok zaginionego w katastrofie lotniczej na Bukowi- - nie japońskiego attache wojskowego w Bukareszcie ppłk. Waka. Na - ceremonii obecni byli poseł Japonji w Bukareszcie Kurihara wraz z - członkami poselstwa oraz dwóch oficerów japońskich, którzy przy- - byli z Warszawy.

Armję rumuńską reprezentował minister obrony narodowej - gen. Argesanu, szef sztabu rumuńskiego gen. Jonescu, około 100 ofi- - cerów garnizonu stołecznego oraz bataljon honorowy z orkiestrą. Z - ramienia ambasady R. P. wziął udział w uroczystości żałobnej za- - stępca attache wojsk. mjr. dypl. Zimnal. Obecni również byli wszy- - scy attache wojskowi państw obcych. Nad trumną przemawiali po- - seł japoński, attache wojskowy francuski płk. Delmas w imieniu - wszystkich attache wojskowych oraz zastępca szefa sztabu w imie- - niu armji rumuńskiej.

Wszyscy członkowie miejscowej kolonji japońskiej złożyli zwy- - czajem japońskim po jednym białym kwiatku na trumnę. Urna z - popiołami zostanie wysłana do Japonji.

Wojska japońskie zdobyły Kiu-Kiang

Gwałtowne natarcie na całym froncie

TOKIO, Pat. Zdobyte Kiukiangu nad rzeką Jangtse uważane jest w tutejszych kołach wojskowych za zdecydowany postęp w rozwoju operacji przygotowawczych do natarcia na Hankau. Kiukiang było najbardziej wysuniętym punktem pasa obrony chińskiej przed Hankou i posiada duże znaczenie jako punkt wypadowy dla sił japońskich, operujących wzdłuż Jangtse.

Na wschód od Hsianfu, w prowincji Honan i Szansi gromadzone są obecnie duże siły chińskie. Wymieniają nazwy 20 dywizyj, które tam zgromadzono. Prawdopodobnie Chińczycy zamierzają rozpocząć ofensywę na tym odcinku dla zmuszenia Japończyków do ściągnięcia posiłków z frontu pod Hankau.

Jak zajęto Kiu-Kiang

TOKIO, Pat. Agencja Domei donosi, że jednocześnie z wojskami japońskimi wkroczyła do m. Kiukiang żandarmeria japońska, która niezwłocznie zajęła się zabezpieczeniem własności cudzoziemców. Wszystkie zagraniczne szkoły zostały zarekwirowane przez wojska chińskie, większość zaś cudzoziemskiego mienia została zrabowana przez chińskich żołnierzy i motłoch podczas ewakuacji miasta.

Czerwoni okupanci Walencji

zgadzają się na brytyjski projekt wycofania ochotników

BARCELONA, Pat. Minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że w odpowiedzi przesłanej wczoraj rządowi angielskiemu, rząd hiszpański przyjmuje brytyjski plan wycofania ochotników z pewnymi zastrzeżeniami, mającymi na celu zapewnienie większej skuteczności planu.

Dobra mina — do złej gry...

Cofają się i tłumaczą że jest dobrze

WALENCJA, Pat. Komunikat ministerstwa obrony rządu hiszpańskiego donosi, że powstańcy w dalszym ciągu gwałtownie nacierali, mając na celu zamknięcie enklawy, jaka się utworzyła w linii frontu. Enklawa ta na północy sięgała Campanario, na południu Castuera i Monterrubio de la Serena. Wojska rządowe przeciwstawiły się naporowi wojsk gen. Franco, zmuszając je do użycia w akcji znacznych odwodów. Pod naporem przeważających sił obrońcy enklawy musieli się wycofać. Odwrót przeprowadzony był w największym porządku i cały materiał wojenny został ocalony.

Komunikat stwierdza, że zlikwidowanie enklawy przyczyni się wyłącznie do wzmocnienia linii obronnej wojsk rządowych, które przebiegają obecnie na prawym skrzydle przez Campanario — Castuera — Monterrubio. Na odcinku Villa Nueva de la Serena nieprzyjaciół zdobył szereg stanowisk pod Don Benito. Na odcinku Puente del Arzobispo walka nie była zbyt zacięta.

Podstęp bolszewików hiszpańskich

Umieszczają wojsko w środku miasta by oskarżać lotnictwo narodowe o zabijanie bezbronnych

LIZBONA, Pat. W związku z oskarżeniami, że wojska narodowe bombardują z samolotów bezbronne miasta i obiekty, nie mające żadnego związku z działaniami wojennymi, lub w ogóle z armią, dziennik sewilski „F. E.” zamieścił mapę Walencji z uwidocznieniem na niej koszar milicjantów, składów sprzętu wojennego i materiałów wybuchowych, fabryk i zakładów wojskowych i t. p. obiektów wojennych.

Jak wynika z mapy, nie tylko koszary milicjantów i fabryki znajdują się w centrum miast, lecz również składki materiałów wojennych i wybuchowych zostały umieszczone przez wojska rządowe w dzielnicach najgłębiej zaludnionych, nie licząc się bynajmniej z bezpieczeństwem mieszkańców.

Czerwone wojska budują mosty, by uciekać, a lotnictwo narodowe je niszczy

SALAMANKA, Pat. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie Ebro na odcinkach Tortosa i Flix nieprzyjaciół czynił rozpaczliwe wysiłki obrony, a w ciągu nocy ubiegłej zbudował dwa mosty, które o wschodzie słońca zostały zniszczone przez nasze lotnictwo.

Zniszczenie tych mostów zdeorganizowało przygotowania nieprzyjaciela pod Tortosa i Amnosta, gdzie zamierzał on przedrzeć się na drugą stronę rzeki. Kilka oddziałów, które pod Fayon i Asco zostały przy pomocy niewielkiej grupy miejscowej ludności przedrzeć się na drugą stronę rzeki, zostały całkowicie zniszczone przez nasze wojska.

Nieprzyjaciół utracił około tysiąca zabitych i rannych na tym odcinku. Na froncie Walencji oddziały nasze w dalszym ciągu szybko posuwają się naprzód po przełamaniu oporu nieprzyjaciela i zajęły wsie Parias i inne.

Enklawa wojsk rządowych została zlikwidowana przez nawiązanie kontaktu pomiędzy wojskami frontu, a armią Levantu.

Na odcinku Estramadura wojska nasze oczyszczają teren po wczorajszej klęsce wojsk rządowych. Na odcinku tym wzięliśmy do niewoli całą kampanię samochodów pancernych i ponad 100 karabinów maszynowych, wielkie ilości amunicji, magazyny żywnościowe i mundurowe.

Wobec dużego obszaru (około 3.000 km. kw.) zdobytego wczoraj, trudno jest jeszcze określić liczbę wziętych do niewoli jeńców — jak dotychczas wiadomo, w kilku ad hoc utworzonych obozach znajduje się już 5.000 żołnierzy armii rządowej.

Przedstawiciel admiralicji oświadczył, że m. Kiukiang stanowi nadzwyczaj ważną podstawę operacyjną na rzece Jangtse pomiędzy m. Ankang a Hankou. Chińczycy затopili wiele statków i założyli na rzece pomiędzy Hukou a Kiukiang wiele min, lecz Japończycy usunęli zapory i zagrozenia minowe i są obecnie w odległości około 200 klm. od Hankou. Kolej Kiukiang — Nanczang została już w wielu miejscach zniszczona przez samoloty japońskie. Kolej zaś Cze-kiang — Kiangsi, która łączy się z koleją Kanton — Hankou w m. Czuczou jest poważnie zagrożona. Samoloty japońskie z chwilą zajęcia Kiukiang mają w swym zasięgu nie tylko Hankou, lecz również cały północny odcinek kolei Kanton — Hankou.

Dalszy marsz naprzód

SZANGHAI, Pat. Po zajęciu Kiukiang wojska japońskie natychmiast ruszyły dwiema kolumnami do dalszego natarcia na Hankou. Jedna kolumna naciera wzdłuż linii kolejowej, druga zaś wzdłuż rzeki Jangtse.

SZANGHAI, Pat. Po zajęciu Kiukiang wojska japońskie czynią pośpieszne przygotowania do nowego skoku w kierunku Hankou. W strefie Kiukiang skoncentrowane jest około 80 tysięcy żołnierzy japońskich. Na rzece Yangtse znajduje się 5 tys. uzbrojonych łodzi motorowych, które mają współdziałać w ofensywie z flotą wojenną. Sztab japoński gromadzi ogromne zapasy żywności, amunicji, oraz środków transportowych.

Bitwa oddziałów japońskich z sowieckimi na granicy

TOKIO, Pat. Dziennik „Niszi - Niszi” donosi z miejscowości Mutankwang w Mandżukuo, że około 300 żołnierzy sowieckich pod osłoną czterech kanonierek przeprawiło się przez rzekę Ussuri, stanowiącą granicę między ZSRR, a Mandżukuo i zajęło wioski Yao-lings i Hsinhsingtung, podpalając większość chat w tych wioskach.

Oddziały japońskie wyparły oddział sowiecki po 5-cio godzinnej starciu. Pewna część żołnierzy sowieckich z oficerami zatrzymała się na wyspie, położonej pośrodku rzeki i okopała się na niej.

TOKIO, Pat. Według doniesień prasy w ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się dwa nowe wypadki wtargnięcia żołnierzy sowieckich na terytorium Mandżukuo w okolicach Hungczun. W obu wypadkach żołnierze sowieccy zostali wyparci przez straż pograniczną.

TOKIO, Pat. Według oświadczeń parlamentarjuszy japońskich, którzy w dniu wczorajszym powrócili do swego dowództwa, dowództwo sowieckiej straży pogranicznej oświadczyło, że nie posiada dostatecznych kompetencji dla udzielenia odpowiedzi na żądania wysuwane przez stronę japońską.

Powrót parlamentarjuszy

TOKIO, Pat. Obaj japońscy parlamentarjusze, którzy przed 8 dniami wysłani zostali przez dowódcę odcinka do sowieckiego dowództwa wojsk granicznych z propozycjami i żądaniami opuszczenia przez wojska sowieckie Czangkufengu, a których następnie dowództwo sowieckie zatrzymało, powrócili wczoraj do swoich oddziałów, przekraczając granicę.

Kwestja Czechosłowacji a Racja Stanu Polski

WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Cena 2.50.

Cena 2.50.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO.

Sensacyjna sprawa rabina-przemytnika wciąż niepokoi opinię

Instytucje żydowskie chcą się wyrzec Leiffera

PARYŻ PAT. Afera rabina Leiffera nie schodzi w dalszym ciągu ze szpalt prasy paryskiej. Różne instytucje i osobistości żydowskie ogłaszają oświadczenia i wywady twierdzące, że w Ameryce w ogóle nie ma stanowiska i tytułu wielkiego rabina i że rabin, nazwiskiem Leiffer w ogóle nie jest znany ani w Ameryce ani też w kołach żydowskich europejskich.

Dzienniki paryskie przynoszą dziś w związku z tym informacje zacierpięte z kół policyjnych, a stwierdzające że w paszportcie amerykańskim znajdującym przy aresztowaniu zawód jego wyraźnie określony jest jako wielkiego rabina Brooklynu.

Prasa paryska donosi, że afera rabina Leiffera pozwoliła policyjnym wpadnąć na trop jednej z największych

organizacji przemytników narkotyków na świecie, której rozgałęzienia sięgały poza Nowym Jorkiem do Londynu i do kilku stołec w Europie środkowej, dokąd mieli wyjechać przed dwoma dniami przedstawiciele policyjnej paryskiej w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń, rewizji i aresztowań.

Najpoważniejsze aresztowania oczekiwane są w Nowym Jorku, gdzie paryside aresztowanie pozwoliło na wykrycie całej sieci przemytników.

Jeden z dzienników paryskich twierdzi, że w związku z aferą rabina Leiffera pozostaje również sensacyjna samobójstwo jednej z wybitnych osobistości nowojorskich, które w ubiegłym tygodniu wzbudziło w Ameryce sensację.

Bomby nad Palestyną

HAIFA. Pat. Wczorajszy zamach bombowy wywołał wielkie burze nie wśród ludności arabskiej w całym kraju. W większych miastach ogłoszone zostały na dziś strajki protestacyjne. W Haifie Arabowie podjęli energiczną akcję odwetu — w ciągu ostatniej doby zabili 5 żydów. Według ostatnich wiadomości liczba zabitych przy wczorajszym wybuchu wynosi 60 osób.

JEROZOLIMA. Pat. Ogłoszono urzędowo, że liczba ofiar zamachu bombowego w Haifie wynosi 45 zabitych wyłącznie Arabów. W Jenin, podobnie, jak w Haifie, wydano został zakaz opuszczania domów przez mieszkańców, a to w obawie zamordowania jednego policjanta narodowości arabskiej.

JEROZOLIMA. Pat. Na arabskim rynku warzywnym położonym przy ul. Dawida w starej części miasta, dokonano nowej próby zamachu, która mogła mieć bardzo poważne następstwa. Policja na szczęście wykryła zawczasu maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym.

W kolonii rolniczej Miszmar Haryden doszło do prawdziwej bitwy między żydami a Arabami. W czasie bitwy padło 5-ciu zabitych i kilkunastu rannych.

JEROZOLIMA. Pat. W pobliżu Tyberjady znaleziono trupy 2-ech żydów zastrzelonych przez nieznanych sprawców.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek) przy ul. Pierackiego
- „Banku Odkrownictwa na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „Przełaznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem

PODRÓŻ PREZ. LEBRUN DO AFRYKI

PARYŻ PAT. Dziennik „Epoque” przynosi dzisiaj wiadomość że prezydent Lebrun odbędzie w roku bieżącym bezpośrednio po swej podróży do Londynu, podróż do francuskich posiadłości afrykańskich, do Algieru, Tunisu i Maroka. Prezydent prawdopodobnie przedłuży trasę swej podróży do Senegalu, dokąd udałby się samolotem z Maroka do Dakaru. Byłaby to ostatnia podróż prezydenta Lebruna przed końcem jego kadencji, która upływa w dniu 10 maja r. p. Wybory następne obecnego prezydenta odbędą się zgodnie ze zwyczajami francuskimi na miesiąc przed tem, czyli dn. 10 kwietnia w Wersalu.

STATEK NORWESKI OSTRZELANY NA WODACH HISZPAŃSKICH

CASABLANCA PAT. Statek norweski „Tirana” przybył wczoraj o godz. 16 do Casablanc.

Jest to ten sam statek, który w czasie rejsu z Algieru do Casablanc był ostrzelany i bombardowany przez niemiecki samolot w odległości 25 mil na północ od Oranu.

Pośród członków załogi w czasie ataku samolotu zabity został marynarz Waack, który znajdował się wówczas na pokładzie.

Został on trafiony 5 kulami karabinu maszynowego, 6 bomb zapalających trafiło w pokład statku.

Kapitan „Tirany” Gundersen ranny jest w obie nogi odłamkami bomby. Ciało marynarza Waack zostało przewiezione do Casablanc skąd będzie wysłane do Norwegii.

Z pokładu statku zebrano wiele odłamków i kul karabinu maszynowego, które ułatwią prowadzenie śledztwa, zmierzającego do ustalenia przynależności narodowej napastnika.

REMONT STACJI GRANICZNEJ W JEWJU

KOWNO PAT. Zarząd Rządowych kolei państwowych rozpoczął gruntowny remont stacji granicznej przy granicy polskiej Jewju.



ZGON KS. LICHTENSTEIN

VADUZ. Pat. Książę Lichtenstein Franciszek 1-szy, który w marcu r. b. powierzył swemu stryjcemu wnukowi, księciu Franciszkowi Józefowi sprawowanie władzy i swe konstytucyjne uprawnienia, zmarł w dniu 25 lipca na zamku Feldberg, przeżywszy 85 lat.

ZAMACH REWOLWEROWY NA AMERYKAŃSKIEGO GENERAŁA

NOWY JORK. Pat. Wczoraj w czasie uroczystości, związanych z 40 rocznicą lądowania wojsk St. Zjednoczonych w Portorico czterech zamachowców, z bliskiej odległości strzeliło kilkakrotnie mierząc w gen. Wirskipa, gubernatora generalnego, znajdującego się na trybunie honorowej.

Kule omiły generała, jednak członkowie ochrony osobistej, strzelając do zamachowców, trafili przypadkowo dwie osoby pośród obecnych na uroczystości, między nimi dowódcę 245 pułku piechoty amerykańskiej, trafiając go śmiertelnie. Kule zamachowców zraniły prezesa parlamentu Portorico Mendezę, komisarza handlu Dominguezę oraz pewnego lotnika amerykańskiego.

Zamachowcy zostali ujęci.

ŚMIERĆ OD PIORUNA W GŁĘBOKIEJ KOPALNI

MONTREAL. Pat. Trzech górników pracujących głęboko w kopalni węgla w Michel w brytyjskiej Columbi zginęło przy pracy skutkiem uderzenia piorunu. Piorun uderzył w szynę kolejki podziemnej i spłynął po niej 3.900 stóp w głąb kopalni, gdzie w pewnym miejscu nastąpił wybuch gazu, który spowodował śmierć górników. Szczęściem tego dnia praca w kopalni była zawieszona i w szybie znajdowało się tylko 14 robotników, a nie kilkuset jak w zwykłe dni robocze.

POŻAR ŁANÓW ZBOŻA

KISZYNIOŹ. Pat. Wskutek nieostrożności robotnika pracującego przy traktorze, wybuchł we wsi Stryńca, po wiatu Bazarie wielki pożar, który zniszczył przeszło 100 mórg zboża. Z wielkim trudem zdolano ogień ugasić przy pomocy ludności, która przekopła rowy dookoła pola, objętego pożarem. Straty wynoszą 400.000 lei.

SYNÓW ZABIŁ PIORUN — OJCIEC OSZALAŁ

CZERNIOWCE. Pat. W gminie Valea Stramba w Rumunii ponieśli śmierć, rażeni piorunem: 16 letni Wilhelm Horvat i jego 12-letni brat. Ojciec zabitych na wieść o tragedii dostał ataku sercowego i zmarł.

6-GODZINNY POŻAR LASU

KISZYNIOŹ. Pat. W powiecie Severin wybuchł pożar w lesie t. zw. „Cunt”. Pożar trwał 6 godzin. Straty wynoszą pół miliona lei. Powodem pożaru było zaproszenie ognia przez jednego z robotników, pracujących przy umacnianiu wałów na rzece Mare. Ogień przeniknął się następnie na masy budowlane, złożone w pobliżu lasu oraz objął sam las.

58 STOPNI W RUMUNJI

KISZYNIOŹ. Pat. Przez Rumunię przechodzi obecnie fala wielkich upałów. W Bukareszcie w jednym dniu ubiegłego tygodnia temperatura dochodziła do 58 st. C. Największe jednak upały notowano w południowych częściach Besarabii w powiatach Oltenii, Vlasca i Teleorman.

W Kiszyniowie zanotowano dwa wypadki śmierci spowodu udaru słonecznego.

PROJEKT „LITWY MUROWANEJ”

KOWNO. PAT. Rada ministrów obradowała nad t. zw. projektem „Litwy murowanej”, którego celem jest rozwój budownictwa murowanego. W związku z tem prasa podaje, że na radzie ministrów rozpatrywano projekt zwolnienia nowopowstałych cegieł na przeciąg 5-ciu lat ze wszelkich podatków, by obniżyć cenę cegły i dachówek.

POPIERAJCIE DNI PRZECIWGRUŻLICZE W POLSCE

Odrzucenie Teatralja Sport—to zdrowie

Klub „Rutynowanych Łgarzy“ w Burlington w stanie Wisconsin, mianował lotnika transoceanicznego Douglasa Carrigana swoim członkiem honorowym. O zaszczyt tym zawiadomiono Carrigana telefonicznie.

Z depesz wiadomo w jaki sposób odrzuczony zasłużył sobie na to wyróżnienie:

W ubiegły poniedziałek, na małym irlandzkim lotnisku Baldonnel, wyładował cokolwiek staroświecki samolot, amerykańskiego pochodzenia. Urzędnicy pełniący tam służbę, spytała z niedowierzaniem wyładowującego z kabiny pilota:

— Czy pan naprawdę przyleciał z Ameryki?

— Jakto — spytał zdumiony lotnik. Czyżby to nie była Kalifornia?

Kosztowało to trochę trudu wspomnianych urzędników, by go przekonać, gdyż potrafił ciągle głową i powtarzał: „Hm... Byłem pewny, że jestem w Kalifornii!“

W parę godzin później wesoły bohater przestworzy siedział w małym hoteliku w Baldonnel naprzeciwko grupy dziennikarzy londyńskich i ze zblazowaną miną informował ich o swej „pomocy“:

— Mój kompas nie był wiele wart, ale przed odlotem nastawiłem go na kierunek wschód — zachód. Nie troszczyłem się o nic więcej i leciałem sobie prostą do Kalifornii. Od czasu do czasu przegryzałem czekoladę i popijałem wodą sełcerską, patrząc na mój „sztuczny horyzont“, który sobie sam w maszynie wbudowałem. Możecie sobie panowie wyobrazić jak się ucieszyłem, gdy po 25-ciu godzinach zobaczyłem pod sobą góry. Byłem oczywiście pewny, że są to Rocky Mountains i że zaraz będę w Los Angeles. A tu nagle mi mówią, że jestem w Irlandii!“

Ten wywiadzik przekablowano natychmiast do New Yorku, a to skłoniło klub „Rutynowanych Łgarzy“ do wspomnianej wyżej nominacji na członka honorowego. Statutowe warunki tego odznaczenia nie są łatwe. Trzeba powiedzieć świadomie takie kłamstwo, które przynajmniej dziesięć tysięcy ludzi pobudzi do śmiechu.

Nie ulega wątpliwości, że Carrigan spełnił ten warunek.

W Budapeszcie postrachem autorów dramatycznych jest zdolny zresztą aktor S., który ma zwyczaj zmieniać tekst roli wedle swego widzimisie i nazywa to „inteligentniarzem“ autora.

Ostatnio dyrekcja teatru gdzie pracuje aktor S., przyjęła sztukę Fryderyka Karinty'ego, znanego i naszym czytelnikom z przekładów krótkich utworów. Karinty, który znał wstrętą nawykę wspomnianego aktora, zjawiał się na próbie czytanej, a po skończeniu jej powiedział:

— Tu macie wyłącznie surowy materiał, który możecie sobie zmieniać, jak się wam żywnie podoba. Róbcie sobie co chcecie.

Tego samego dnia aktor S. mówił do kolegów:

— Jeśli Karinty chciał, żebym jego sztukę uzupełnił własną inwencją, to powinien był zgłosić się do mnie, oświadczyć sprawę i ustalić podział tantiemy. Skoro tego nie uczynił, niech się nie dziwi, że palcem o palec nie stuknę, by cokolwiek w jego sztuce zmienić.

Jak powiedział tak uczynił, zarówno na próbach, jak i na przedstawieniu wiernie powtarzając tekst autora.

— Czy Wercia dała świeżą wodę z tym rybką?

— Nie proszę pani. Jeszcze tamtej nie wypili.

— Słyszałam, że jeździsz konno. Czy to naprawdę działa odchudzająco?

— I jak jeszcze! Trzeba ci było widzieć mego konia przed miesiącem i teraz.

Wybr. Wsk.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ
NA CZŁONKA POLSKIEGO
CZERWONEGO KRZYŻA

Bojkot Czechosłowacji

Rząd Czechosłowacji i społeczeństwo czeskie, pokładając nienadziejnie na pomoc obcą, Rosji Sowieckiej oraz zbliżonych do siebie Francji i Anglii, nie ma zamiaru zaspokoić postulatów mniejszości narodowych, — przeciwnie je prowokuje, szczególnie mniejszość polską, naszych rodaków Śląska czechosłowackiego.

19 lipca w godzinach wieczornych żandarmerja czechosłowacka przeprowadziła aresztowania wśród czołowych działaczy Związku Polaków w Trzyńcu. Aresztowano pracowników hut trzynieckich: Franciszka Bolczarkę i A. Smółkę. Bolczarek jest wice-prezsem oddziału Związku Polskiego w Trzyńcu, prezesem tamecznej ochotniczej straży pożarnej. Obaj aresztowani zostali wybrani na radnych gminy, aresztowano w przeddzień wyborów burmistrza.

Zgodnie z dotychczasową praktyką w hutach trzynieckich zwalnia się natychmiast z pracy pracowników narodowości polskiej, gdy zostali aresztowani z powodów politycznych, chociażby śledztwo przeciwko nim wszczęte zostało umorzono dla braku dowodów lub podstaw prawnych.

Niezależnie od przeprowadzonych aresztowań wśród działaczy polskich organy policyjne skazują w drodze administracyjnej licznych pracowników Z. P. za prowadzenie agitacji przedwyborczej. Wytoczono postępowanie sądowe przeciwko posłowi dr. Wolfowi i innym czołowym działaczom polskich organizacji na Śląsku z art. 14, 15 i 18 ustawy o ochronie republiki, przewidujących karę więzienia do dwóch lat lub grzywnę do 10.000 koron czeskich.

Przy opracowywaniu statutu mniejszościowego Polacy są ignorowani.

„Statutu dotychczas nie widzieliśmy, nie możemy więc powiedzieć czy go odrzucamy, czy przyjmujemy, ale wiemy wszyscy, że od żądania naszego, by nam dano zupełną gwarancję swobodnego rozwoju przy przywróceniu status quo z r. 1918 nie odstąpimy i odstąpić nie możemy“ — pisał poseł dr. Wolf w „Dzienniku Polskim“.

Polska zajmuje dotychczas bierną postawę w sprawie Czechosłowacji. Czas wystąpienia orężnego jeszcze nie przyszedł i nie Polska go rozpocznie, lecz można w odpowiedzi na całą politykę Czechosłowacji zadać jej dotkliwy cios gospodarczy. Polska winna porozumieć się z Niemcami i Węgrami w sprawie bojkotu gospodarczego Czechosłowacji. Te trzy państwa winne wymówić traktaty handlowe z Czechosłowacją i zakazać przywozu i wywozu do tego państwa, przyczem odmówić mu tranzytu.

Czechosłowacja w 1934 r. posiadała z temi państwami następujące obroty handlowe:

	Przyw.	wyw.
Niemcy	1243 mil. kor.	1564
Austria	325 „	770
Polska	234 „	139
Węgry	127 „	153
	1930 mil. kor.	2626

Przywóz Czechosłowacji wynosił w 1934 — 6406 mil. kor. wywóz 7296. Powyższe więc państwa uczestniczyły 30 proc. przywozu i 36 proc. wywozu Czech. Na południe, na zachód, wschód Czechosłowacji przy nieodbornym szlaku tranzytu przez wyżej wymienione państwa będzie

miała drogi zamknięte. Jedyna droga na świat będzie przez korytarz wykrojony z Węgier północnych długości 900 klm. i Rumunję. — Tranzyt przez Rumunję nasi przemysłowcy uznają za nieobliczalnie drogi, gdyż za podstawienie wagonów na stacji węzłowej, trzeba opłacać łapówki, towar w drodze ulega częstszemu kradzieżom niż w innych państwach europejskich.

Czechosłowacja nie wytrzymałaby blokady nawet kilkumiesięcznej i zniewolona byłaby do kapitulacji. Blokady uniemożliwiłaby jej przygotowanie się do wojny.

Czechosłowacja przywozi na sumę od 700 mil. do 850 mil. kor. produktów rolniczych, od 200 — 300 mil. kor. węgla, od 150 — 200 mil. kor. żelaza, ma bilans bierny w handlu maszynami. — Zatomowanie więc przywozu wywołałoby drożyznę, wzrost kosztów utrzymania i przepałowienie przemysłu żelaznego, mechanicznego. Czołowymi produktami wywo-

zu Czechosłowacji są wyroby tekstylne, wełniane i bawełniane, nie jest to wywóz produkcyjny i Polska, Węgry i Niemcy nie odczułyby zatomowania tego wywozu. — Przez rozwój umów kompesacyjnych mogłyby nie ponieść strat z niekorzystania z rynku Czechosłowacji.

Państwo to, posiadające 70% przemysłu dawnej Austrii przy 50 proc. jej ludności jest nastawione na eksport przemysłowy i zatomowanie tego eksportu wywoła w nim zamieszki socjalne, rozkładające siły jego.

Zagarnięciem ziem niemieckich, węgierskich i polskiego Śląska, — polityką skierowaną przeciwko mniejszości niemieckiej, polskiej, węgierskiej, słowackiej Czesi rozpoczęli wojnę z narodami: polskim, niemieckim, węgierskim i słowackim. Walkę tę trzeba rozpocząć przez zorganizowanie bojkotu przez Polskę, Niemcy i Węgry.

Wład. Studnicki

Interpelacje posła gen. Żeligowskiego

I.

W SPRAWIE ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH R.P.

Dnia 20 kwietnia 1937 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Gmin Wiejskich, został wybrany w nowym składzie Zarząd i Komisja Rewizyjna Związku.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej władze sądowo — śledcze wkroczyły na teren Związku, w celu zbadania zarzutów, skierowanych przeciwko ustępującemu Zarządowi.

Dawny Zarząd do tej pory nie przekazał nowemu Zarządowi agent Związku aczkolwiek od półtora roku pozostaje pod zarzutem przekroczenia prawnych.

Zapytuję Pana Ministra Spraw Wewnętrznych co zamierza uczynić, ażeby przywrócić na terenie Związku Gmin Wiejskich, prawny stan rzeczy i umożliwić nowemu Zarządowi pełnienie swoich obowiązków.

(L. Żeligowski.)

Lipca, 21 d. 1938 r.

II.

W SPRAWIE INSTYTUTU SŁOWIAŃSKIEGO W WARSZAWIE I KATEDR SŁOWIANO-ZNAWCZYCH PRZY UNIWERSYTETACH.

Od wielu wieków Polska nie docenia zagadnienia Idei słowiańskiej. To zatrącenie wielkiej tradycji odbiło się tragicznie na losach Narodu.

Obecna chwila dziejowa kategorycznie zmusza nas do uświadamienia sobie, że należymy do wielkiego szczepu słowiańskiego, który od praprawików przetrwał na tej samej ziemi, rozrósł się, zmęzł, poznał swoje wady i zalety i jest najliczniejszym szczepem na terenie Europy.

Wobec powyższego zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co zamierzają uczynić, aby sprawie tej poświęcić więcej uwagi, a w szczególności, czy Rząd skłonny jest prelinować w budżecie na rok 1939/1940. odpowiednie fundusze na stworzenie w Warszawie Instytutu Słowiańskiego, oraz na ufundowanie przy uniwersytetach polskich katedr słowianoznawczych, poświęconych badaniom dziejów słowiańszczyzny, jej sztuki i literatury, zagadnień ekonomicznych, społecznych i.t.d.

(Gen. L. Żeligowski.)

Warszawa, dnia 21 lipca 1938 r.

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa“.

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha

Cena 4 zł.

Notatki polemiczne

Premier Składkowski a sprawa litewska

Premier Składkowski dokonał we wsi Dzikowcu otwarcia pomnika s. p. kaprala Serafina zabitego przez graniczną straż litewską pamiętnego 17 marca r.b.

Premier Składkowski wsiadł do wozu chłopskiego ojca s. p. kaprala i w otoczeniu banderji chłopskiej pojechał do wsi rodzinnej poległego żołnierza.

Była to uroczystość piękna, która wskazywała, że Rzeczypospolita pamięta o żołnierzach, którzy zginęli w jej służbie.

Nasze zastrzeżenia stosują się tylko do wyrazów, zresztą bardzo szlachetnych i ładnych, których użył premier na początku swego przemówienia.

Powiedział:

Śmierć ofiarą młodego żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza nie poszła na marne, lecz przyczyniła się do pogodzenia dwóch sąsiedzkich krajów, Polski i Litwy. Wiadomość o przelewie krwi Stanisława Serafina wstrząsnęła całym światem. Litwa i Polska, dotąd zwaśnione, podały sobie ręce na zgodę sąsiedzką. Krew chłopaka kaprala Serafina, która cud ten sprawiła, piękna była i szlachetna.

Z tych słów widać, iż premier Składkowski jest źle informowany, co się dzieje w naszej polityce ze zagranicznej. Widać, że nie czyta raportów o naszej sytuacji międzynarodowej i wyrabia sobie o niej pojęcie chyba na podstawie artykułów w jakiejś prorządowej i ultra-optimistycznej prasie. Inaczej nie mówiłby w formie dokonanej o „pogodzeniu się Polski z Litwą“, ba! — o „podaniu sobie rąk na zgodę“. To, iż do Jewja chodzi pusty wagon kolejowy i wóz sypialny, raz na tydzień przewożący jakiegoś dyplomata o na maszczonem obliczu, to jeszcze nie wszystko, panie premierze! O pinja polska rychło się przekona, że nie nasza prasa rządowa miała rację, gdy w marcu r.b. trąbiła tryumf spowodu rzekomo nadzwyczajnego zwycięstwa, ale mieliśmy rację my, gdyśmy ocenili okres historii Polski pomiędzy Anschlussem, a przyjęciem ultimatum przez Litwę jako klęskę naszej niedostatecznie konsekwentnej polityki zagranicznej.

Kurjer Warszawski Kurjer Wileński

W Nr. 198 „Kurjera Warszawskiego“ ukazała się depesza z Berlina, cuhnąca „naprawiaczami“ i „naprawą“, jak cuchnie brudna cieć, wlana do butelki z wodą kołniską.

BERLIN. 20 lipca (Tel. wł. „Kurjera Warszawskiego“).

W polskich kołach w Berlinie wywołało duży niesmak ukazanie się w wileńskim „Słowie“ artykułu Mackiewicz, występującego przeciwko polskiej mniejszości i złożonemu przez nią czerwcowemu memoriałowi. Szczegółnie ostro komentowane są tu ustępy artykułu, w którym Mackiewicz, zaprzeczający uprzednio słuszność poszczególnych punktów memoriału, stwierdza, że mniejszość niemiecka w Polsce jest źle traktowana i że trzeba wobec tego zmienić kurs oficjalny.

Warto przytem zaznaczyć, że począwszy od kilku dni ukazuje się „Słowo“ wileńskie w rozsprzedaży niemal wszystkich kioszków ulicznych w Berlinie, w przeciwieństwie do innych pism polskich, sprzedawanych co najwyżej na dworcach kolejowych. (Wr.)

Nie pisałem o memoriale mniejszości polskiej w Niemczech

Nie pisałem, że mniejszość niemiecka w Polsce jest źle traktowana.

„Słowo“ do Berlina, — jak to sprawdziłem w naszej administracji — wysyłane jest w ilości 30 egzemplarzy, wyraźnie trzydziestu egzemplarzy. Przypuszczam, że „Kurjer Warszawski“ wysyła do Berlina grubo więcej. Kiosków gazeciarskich w Berlinie jest za pewnie kilkadziesiąt tysięcy, więc ta wiadomość o rozsprzedaży w „niemal wszystkich kioskach w Berlinie“ jest kłamstwem na poziomie prasy woj. Grażyńskiego.

JERZY ZMIENIŁ ZDANIE — NIC DZIWNEGO!

WIDZIAŁEM SIĘ Z LILKĄ I NIE PODobał mi się tym razem. WŁAŚCIVIE NIE WIEM DLACZEGO.



TAK, WIEM WSZYSTKO. DLACZEGO PEWNIEM JEST TAKI OBOJĘTNY.



JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE CIĘ ZNOWU SPOTYKAM, LILKO! JESTEM TĘŻ ZACHWYCONY! JAKA ŚWIEŻOŚĆ! JAKA AKSAMITNA CERA!



RANO i wieczorem myj twarz obficie pianą mydła Palmolive. Następnie spłucz ją ciepłą, a potem zimną wodą. Cóż za cudowny zabieg piękności! Palmolive w 100% czyste i łagodne mydło, wyrabiane jest na oleju oliwkowym. Przy temperaturze ciała olejek oliwkowy przenika i nadeklatnia skórę. Oto dlaczego to idealne mydło piękności myje, nie wywołując podrażnienia, a skóra staje się świeża i aksamitna.



Dziwiło mnie tylko, że „Kurjer Warszawski“, pismo stare i poważne, w którym pracuje prof. Stroński, największy i najbardziej utalentowany przeciwnik naszych poglądów, będący jednak człowiekiem bardzo dalekim od metod typu „naprawiaczkiego“ dało się użyć za tubę dla takiej wiadomości.

To też z całą satysfakcją czytałem we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim“ redakcyjną dezawuację tamtej depeszy:

WYJAŚNIENIE. — Wn-rze 198-ym w wydaniu wieczornym z dnia 21 lipca r. b. ukazała się depesza od naszego korespondenta berlińskiego na temat stanowiska wileńskiego „Słowa“ wobec Niemiec; ponieważ zestawienie w jednej depeszy dwóch wiadomości z Berlina mogłoby wywołać wrażenie ich powiązania politycznego wyjaśniamy, iż nadawanie tego znaczenia owej depeszy nie leżało w intencjach naszego berlińskiego korespondenta.

Przechodząc teraz do lokalnych ech tej sprawy, nie będę mógł zapomnieć, że „Kurjer Wileński“ nie tylko przedrukował tę „depeszę“, ale uzupełnił ją ostrą rystwą własną, kładąc nad przedrukiem depeszy swój tytuł:

„Skąd się wzięło „Słowo“ w Berlinie“.

Ludzie naiwni i sympatyczni a przyjaciele „Kurjera Wileńskiego“, mówiąc ze mną o tem piśmie i jego częstych napaściach na moją osobę, dodają zawsze w formie wyjaśnienia i przeproszenia: „coż pan chce, oni za napaści na pana, biorą od rządu pieniądze“. Bardzo to możliwe, ale może raz na zaw sze pozbędziecie się iluzji abym mógł pracować razem z ludźmi, którzy biorą pieniądze za rzucanie insynuacji tego typu i tego poziomu. Cat.

Przyczyny tragicznej katastrofy pod Czerniowcami

Piorun oślepił załogę

Komisja polska i rumuńska zgodnie oświetlają wypadek

CZERNIOWCE. Jak już donosił, komisje lotnicze polska i rumuńska zakończyły już badania w sprawie przyczyny katastrofy samolotu „Lockheed 14”, podczas której zginęło 14 osób i orzekły, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych w atmosferze.

Katastrofa, według twierdzeń świadków wypadku, nastąpiła w chwili, kiedy samolot, walcząc z silną burzą, wlatywał z jednej chmury w drugą. Słyszano z ziemi jakiś huk w powietrzu, oraz widziano błysk. Po tem z chmury wypadł samolot i w korkociąg spadł na ziemię. O sile uderzenia świadczy fakt, że zostało połamanych kilkanaście drzew, a niektóre z nich mają wierzchołki ścięte uderzeniem metalowych skrzydeł. Prawe skrzydło zostało oderwane od kadłuba i zawisło na drzewie. Kadłub metalowy został pogięty i tylko przednia część jego, mieszcząca kabinę załogi, została oderwana. W kabinie wybite zostały szyby.

Pierwsi o katastrofie donieśli harcerze. Dotarcie do miejsca wypadku było niezwykle trudne. Pierwsza grupa ratowników dopiero po trzech godzinach drogi przebyła 40 kilometrów, oddzielających las, gdzie spadł samolot, od lotniska w Czerniowcach. Od szosy trzeba było przejść 7 kilometrów po bagnistym terenie oraz przedrzeć się przez gęste zajątki i las. Do samolotu dotarli dopiero o godzinie 23-ej w piątek, dnia 22 b. m.

Po stwierdzeniu, że wszyscy członkowie załogi zginęli w strasznym wypadku, ekspedycja powróciła do Czerniowców, pozostawiając na miejscu posterunek żandarmerii. Dopiero następnego dnia ekspedycja ratunkowa wyruszyła po raz drugi na miejsce wypadku.

Obie komisje po przybyciu na miejsce wypadku zajęły się przede wszystkim wydobyciem zwłok. Dla wydobycia zwłok 11 pasażerów trzeba było wybijać od góry otwór w metalowej kabinie. Szczegółowe oględziny silników nie wykazały śladów ognia, co wskazywałoby na to, że pilot Kotarba w ostatniej chwili nie stracił przytomności umysłu i usiłował ratować samolot, wyłączając silniki. Ponieważ przy uderzeniu samolotu nie było wybuchu benzyny, ponadto zaś w zbiornikach nie stwierdzono większej ilości paliwa, można wnioskować, że pilot zdażył również otworzyć zbiorniki i wypuścić całą benzynę.

Sądząc z opisu naocznych świadków wypadku i stanu samego samolotu, wykluć należy defekt jakiegokolwiek części maszyny. Gdyby był defekt, to samolot nigdy by nie spadł tak, jak to miało miejsce. Natomiast wszystko wskazuje na to, że zachodzi tu wypadek porażenia wskutek wyładowania atmosferycznego.

Prawdopodobnie pilot, ś. p. Kotarba oraz radiooperator ś. p. Zarzycki zostali porażeni wyładowaniem elektrycznym, co odebrało im przytomność, a błysk pioruna ich oślepił. Podobny wypadek zresztą wydarzył się jednemu z polskich pilotów komunikacyjnych, który niedawno został oślepiiony na przeciąg kilku sekund przez błysk pioruna i tylko dzięki niezwyklej odporności nie puścił steru i przez kilkanaście sekund prowadził samolot naprawdę na ślepo.

Sytuację usiłował ratować mechanik ś. p. Panek, który stał z tyłu w drzwiach. Prawdopodobnie on nie został porażony i według opinii fachowców, on to właśnie, widząc, co się dzieje z załogą, zdołał nie tracąc przytomności wypuścić benzynę oraz wyłączyć silniki. Mimo nadludzkich wysiłków mechanika, nie udało się jednak wyjść z tragicznego korkociągu, w jaki wpadł samolot.

O tem, jak wytrzymały jest samolot, świadczy fakt, że mimo silnego uderzenia nie odleciały stery i nawet linki sterowe były nadal z nimi połączone. Również śmigła pozostały niemal nieszkożone. Samolot nie rozleciał się w kawałki i nie rozsypał na dużej przestrzeni, lecz wszystkie jego części leżały razem.

Wszyscy pasażerowie samolotu ubezpieczeni byli na wypadek śmierci każdy na 40.000 złotych. Samolot również był ubezpieczony na pełną wartość. Załoga była ubezpieczona w specjalnej organizacji pracowników „Lotu”.

Jeden z członków komisji rumuńskiej wypowiedział opinię, że samolot znajdując się na wysokości 3.000 m. wpadł w burzę gradową, silnie naładowaną elektrycznością i w ciągu kilku minut uległ oblodzeniu. Jak wiadomo oblodzenie jest dla samolotu niezwykle groźne, gdyż powstająca na skrzydłach gruba warstwa lodu obciąża maszynę swoim ciężarem ponad moc silników. Stery odmówiły posłuszeństwa i samolot wpadł w korkociąg. W pewnej chwili, mianowicie tuż nad ziemią, maszyna odzyskała równowagę, ale leciać zbyt nisko, uderzyła skrzydłem o las. Świadczy o tem przebiecie oderwanego skrzydła przez sosny. Dodać należy, że skrzydło oderwane zostało.

Wersja o oblodzeniu, wysunięta tylko przez jednego z członków komisji rumuńskiej, nie została podzielona przez innych członków.

Jak się dowiadujemy, obie komisje uzgodniły swój pogląd i w protokole, który został sporządzony w poniedziałek, mają wyrazić przekonanie, że powodem katastrofy było oślepienie pilota przez błysk pioruna, utrata wskutek tego przytomności i brak panowania nad maszyną, co w konsekwencji spowodowało wejście samolotu w korkociąg, zakończony rozbięciem się o wysokopienny sosnowy las.

Zmiana kierunku, w jakim zastano leżący na ziemi samolot, po chodzącą właśnie wskutek uderzenia skrzydłem, a potem kadłubem o drzewa. Dodać należy, że samolot upadł niemal w środku tego lasu.

Rumuni niezwykle energicznie zajęli się tym wypadkiem. Dla zabezpieczenia szczątków samolotu, dookoła miejsca katastrofy zbudowali oni prowizoryczne ogrodzenie. Przed przybyciem komisji sprowadzili nosze dla zwłok oraz przygotowali trumny. Żandarmerja utrzymywała wzorowy porządek, nie dopuszczając nikogo do samolotu, tak, że komisja zastała maszynę w położeniu niezmiennym od chwili tragicznego wypadku.

Obie komisje zakończyły już całkowicie swoje prace. Komisja rumuńska wróciła do Bukaresztu, komisja polska wraca do Warszawy, albo we wtorek o 11,30 samolotem, albo też w środę rano pociągami. Protokół komisji ogłoszony będzie po przedstawieniu go władzom, mianowicie Ministerstwu Komunikacji.

Obie komisje zakończyły już całkowicie swoje prace. Komisja rumuńska wróciła do Bukaresztu, komisja polska wraca do Warszawy, albo we wtorek o 11,30 samolotem, albo też w środę rano pociągami. Protokół komisji ogłoszony będzie po przedstawieniu go władzom, mianowicie Ministerstwu Komunikacji.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

— To prawda — przytaknął Kuntz. — Okres otwartych i ra dosnych wojen minął bezpowrotnie.

— Uspokójcie się! — wykrzyknął nagle kapitan Ardant z gniewem. — Nie jesteście majstrami fabrycznymi. Jak tylko naładujecie karabiny, przekonacie się natychmiast, że wasza rola techników nie jest niczem, a rola dowódców wszystkim! Zawsze pamiętajcie o starym przysłowiu wojennym, które powiada: „Obóz warowny tyle jest wart, ile warta jest dusza broniącego go dowódcy”. Dano nam do rąk wspaniałe narzędzie. Jeśli jesteśmy tylko robotnikami, nie posłużymy nam oczywiście do niczego. Jeśli natomiast będziemy dowódcami, Niemcy nie przejdą nigdy... Ale potrzebne nam tutaj samopoczucie niewzruszalne, opór kamienny. Musimy przetrwać bez zmruczenia powiek miesiące oblężenia, wysadzenie połowy fortu... Nasze stanowisko, nasz prestiż i nasz wpływ powinny być takie, że nikomu nie przyjdzie do głowy wpaść o tem, że Stary Fritz mógłby się skończyć, wówczas, kiedy jest w nim jeszcze choć jeden człowiek ze zwykłym kijem.

Uspokoił się i uśmiechnął.

— Przepraszam was bardzo, że dramatyzuję. Jeśli jednak macie rzyliście o tem, aby przejść przez próbę ognia w trudnych warunkach, nie mogliście lepiej trafić.

— Dobrze pan powiedział, panie kapitanie! — wykrzyknął Capelle. — Dość grobowych min. Zresztą dobrze nam tutaj. Ale gdyby przyszło nam pozostać tu bardzo długo, miałbym dość szpetne myśli... Ostatecznie człowiek z epoki kamiennej też nie żył sam! Dwadzieścia wieków cywilizacji, aby powrócić do tego stanu. Pan kapitan powinien polecić mi zorganizowanie...

Zastanawiano się nad pomysłem porucznika Capelle gruntownie i pod wszystkimi kątami widzenia.

— Tymczasem — rzekł Kuntz — abyśmy mogli choć wychodzić od czasu do czasu, odetchnąć świeżym powietrzem, poleżeć na trawie w słońcu, wypalić dobrą fajkę...

— W tej cenie tytoń byłby dość drogi. Samowolne opuszczenie stanowiska... nie mówiąc już o tem, że warty mogą zastrzelić, jak psa! Dziękuję. Wolę trochę poczekać.

— Można by sobie zafundować tańszym kosztem, za cenę miłej wycieczki wysokogórskiej przez kanały wentylacyjne — zamarzył Kuntz.

Nowy biskup sufragan lubelski

LUBLIN. Ojciec św. Pius XI mianował ks. d-ra Władysława Goralę, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarjum duchownego w Lublinie, biskupem sufraganiem diecezji lubelskiej.

J. E. ks. biskup - nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana został

wyświęcony w r. 1920. Studja wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofii i licencjata teologii.

Oprócz pracy naukowej nowy biskup sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej. Artykułami swojemi zasiła również Katolicką Agencję Prasową.

Sportowcy na sowieckich zawodach przemieszczeni z agentami GPU

OSLO. Prasa skandynawska zamieszcza opis wielkiej manifestacji sportu sowieckiego, połączonej z defiladą na placu Czerwonym w Moskwie, w której wzięło udział około 100.000 sportowców. Defilada, którą odbierał osobiście Stalin, trwała przeszło 7 godzin.

Niezwykłą wesołość, zwłaszcza w korpusie dyplomatycznym wzbudził

fakt, że oddziały ochronne GPU przebrane były dla niepoznaki w kostiumy sportowe, podobnie jak i osobista straż Stalina, złożona z Aszajtów.

Widok znanych postaci wybitniejszych agentów GPU poprzehieranych w białe spodenki i bluzy sportowe był tak pocieszny, że na trybunach dyplomaty i prasowej z trudnością tłumiono śmiech.

Jak będzie wyglądał na wystawie pawilon polski w Nowym Jorku

W tych dniach wrócił z Ameryki komisarz generalny Wystawy w Nowym Jorku. Pobyt komisarza w Ameryce miał na celu ustalenie ostatecznej formy pawilonu oraz załatwienie spraw budowlanych. W licznych konferencjach i po szeregu zmian pawilon otrzymał swą ostateczną formę architektoniczną.

Architektura Pawilonu Polskiego będzie przedstawiać modernizację średnio-wiecznych form architektonicznych, używanych w Polsce. W ten sposób środkiem pawilonu jest ogromna, ciężka baszta obronna, otoczona wodą, przez którą poprzez dwa mosty prowadzi wejście do Sali Honorowej. Woda dookoła baszty jest z dołu podświetlona i otoczona kwiatami. Dachu nad śrzydlami pawilonu są wysunięte, pokrywają przestrzeń dookoła baszty. Po bokach kraty kute w żelazie pozwalają na widok tych okwieconych przestrzeni otaczających basen, z basztą w środku. Przed basztą stoi konny pamił Jagielly. Polska zgłosiła się jako 59. kolej państwa. Kamień węgielny jednakoż położono 5 lipca jako trzecie z rzędu obce państwo, przyczem roboty budowlane rozpoczęto jako drugie państwo tj. po Belgii. Pawilon będzie gotowy w końcu grudnia, a buduje go firma budowlana George Fuller & Co.

Pawilon holenderski, który znajduje się obok polskiego, jest również wykonywany przez firmę Fuller, po długich i niezależnych badaniach w tej sprawie przeprowadzonych przez komisarza generalnego Holandii.

Pawilon Holandii będzie łączył w sobie pierwiastki nowoczesne z tak zwanym holenderskim barokiem wschodnio-kolonialnym. Na przeciwko tych dwóch pawilonów znajduje się pawilon Italii. Pawilon składa się z ogromnej bryły w postaci sześcienu, z kwadratem wieżą w środku, na której stoi nieduża statua. Z wieży spływa po schodach strumień wody na portyk 8 kolumnowy, znajdujący się przed wejściem do pawilonu.

Poradco Belgja wydaje 18 milionów złotych, Francja 62 milionów złotych, Anglia 45 milionów złotych. Pawilon włoski, bez eksponatów, zdobnictwa i t.d., jedynie w surowej budowie kosztować będzie 4 i pół miliona dolarów tj. ca. 4.000 mkw. Jest to przestrzeń blisko 4 razy większa od pawilonu niemieckiego lub sowieckiego w Paryżu.

Zamiast narzeczonej uprowadzili... jej babkę

O pełnym humoru procesie donosi prasa rumuńska.

Mieszkaniec gminy Daruvar pod Bukaresztem 18-letni Jovan Iltsch pojechał Helenę Sawitsch, której rodzice byli jednak przeciwni związkowi małżeńskiemu młodych. Ponadto Sawitschówna dowiedziała się ostatnio wiele niekorzystnych rzeczy o ukochanym i postanowiła z nim zerwać.

Wówczas Iltsch wpadł na sensacyjny pomysł. Wspólnie z przyjaciółmi urządził, że porwie narzeczoną i uprowadzi ją w lesie okolic Rumunii.

W zrealizowaniu tego zamiaru pomógł mu z pomocą trzech koledzy, którzy za wskazówką wzgardzonego młodzieńca wtargnęli nocą do mieszkania Sawitschów. Intruzi, działając ściśle według wskazówek, otrzymanych od Iltschy, weszli do pokoju, w którym zazwyczaj spała jego ukochana i w ciemności porwali śpiącą w łóżku kobietę, którą owinęli w przygotowane koce, a następnie wynieśli na pole.

Jak wielkie było ich zdziwienie, kiedy po odkryciu uprowadzonej stwierdzili wspólnie z oczekującym na nich Iltschem, że uprowadzili przez pomyłkę zamiast uroczej Heleny jej 58-letnią babkę. Iltsch wpadł w furję, w czasie której pobł dotkliwie babkę swej ukochanej.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Je według wskazówek, otrzymanych od Iltschy, weszli do pokoju, w którym zazwyczaj spała jego ukochana i w ciemności porwali śpiącą w łóżku kobietę, którą owinęli w przygotowane koce, a następnie wynieśli na pole.

Jak wielkie było ich zdziwienie, kiedy po odkryciu uprowadzonej stwierdzili wspólnie z oczekującym na nich Iltschem, że uprowadzili przez pomyłkę zamiast uroczej Heleny jej 58-letnią babkę. Iltsch wpadł w furję, w czasie której pobł dotkliwie babkę swej ukochanej.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Obecnie stanął on przed sądem oskarżony o zorganizowanie kłanperskiego napadu i porwania. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony frak”.

TEATR POLSKI: „Cyganeria paryska”.

TEATR LETNI: „On, jego sobowtór”.

TEATR NOWY: „Kochanek to ja”.

TEATR MAŁY: — nieczynny.

TEATR KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”.

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru.”

TEATR 8-15: „Krysta Leśniczanka”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Nieczynny.”

CYRULIK WARSZAWSKI: „Romans z urzędem skarbowym”.

KINA.

ATLANTIC: „Wyspa skazańców”.

BALTYK: „Więzy miłości”.

CAPITOL: „Wrzós”.

CASINO: „Piętnastolatka”.

COLOSEUM: „Zaginiona Dżungla”.

EUROPA: „Ludzie Wisły”.

FILHARMONJA: „Szczęśliwie się skończyło”.

HOLLYWOOD: Nieczynny.

IMPERJAL: „Strzał w nocy”.

PALLADIUM: „Nawrócony grzesznik”.

PAN: „Lot straceńców”.

RIALTO: „Ludzie Wisły”.

ROMA: „W cieniu gilotyny”.

STYLWY: „Patrol na pustyni”.

STUDJO: „Indyjski grobowiec”.

ŚWIATOWID: — Nieczynny.

VIKTORJA: „W cieniu Krzyża”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Szóste piętro”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Pani prezesowa”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Romans z urzędem skarbowym”.

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Noc przed bitwą”.

HELJOS: „Trójka hutnicza” i reż. „Godzina z nami”.

MAŁENKIE LUX: „Zbudź się i żyj”.

UTRWALONY

SOK DZIURAWCA F.F.

Owrodzenia i rany żołądka, nerwice i nieżyty gastryczne, schorzenia wątroby, biegunki. Apteka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

Złodzieje w Wierchucinie okradli Kiepurę

BYDGOSZCZ. W Wierchucinie pod Bydgoszczą zamieszkuje jako rolnik, bliski krewny słynnego tenora — Teofil Kiepura. Ostatnio do jego domu włamali się złodzieje i skradli mu walizkę, z ukrytymi w niej pieniędzmi.

Złodzieje przypuszczali pewnie, że Kiepura ma od swego krewniaka pieniądze. Zawiedli się jednak, bo w skradzionej walizce było zaledwie 20 złotych.

PIERRE NORD

Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Wystarczyło paru godzin, aby przyzwyczaić się do tej ewentualności. Wiadomość o wojnie młodzi oficerowie przyjęli ze spokojem, bez zdziwienia, bez wybuchów.

— A w każdym razie prawie wojna — poprawił Ardant z uśmiechem. — Według słynnego powiedzenia z czternastego roku: mobilizacja nie jest jeszcze wojną. Jest pewne, że Niemcy przed czterema dniami ogłosili w sekrecie mobilizację, a swój sławny Kriegsgefahrzustand dopiero dzisiaj po południu. Koncentracja sił musi u nich być dość zaawansowana. Na najbliższe dni należy oczekiwać zetknięcia z ich awangardą. Nie zapominajcie o tem, że dzięki ki oddziałom zmotywowanym mogą być pierwszego dnia w Brukseli, a drugiego... wolę o tem nie myśleć. Pamiętajcie jednak, że rozkaz brzmiał: trzymać wszystko w tajemnicy przed ludźmi aż do chwili oficjalnego ogłoszenia mobilizacji, co zresztą rychło nastąpi.

Zagłębili się w myślach. Gdy wreszcie Le Guenn przerwał ci sze, mówił jakby wbrew własnej woli, jakby pchany wewnętrzną siłą. Mówił jednak z taką naiwną szczerzością, że uderzyła ona wszystkich i w sercach ich wywołała żywy oddźwięk.

— Muszę przyznać, że nie tak pragnęłam przeżyć wojnę. Gdy marzyłam o wojnie, będąc jeszcze dzieckiem, zawsze myślałam o jakimś otwartym ataku z odsłoniętą pierśią. Szanse powrotu są w takich wypadkach minimalne, wiedziałem o tem dobrze, ale co za sława! W wyobraźni szedłem naprzód, widziałem rozgromionych wrogów, miałem pod swoim rozkazami dwadzieścia zdecydowanych na wszystko chłopców... Moi ludzie, moja drużyna!... A gdy bym zginął, to pod drzewem, z twarzą zwróconą ku słońcu i ku uciekającym w popłochu wrogom. A tutaj — będziemy prowadzić żywot sztygarów... Jeśli przyjdzie zdechnąć „kropieren”, jak mówią w Niemczech, zdechniemy jak szczyry w norze....

— To prawda — przytaknął Kuntz. — Okres otwartych i ra dosnych wojen minął bezpowrotnie.

— Uspokójcie się! — wykrzyknął nagle kapitan Ardant z gniewem. — Nie jesteście majstrami fabrycznymi. Jak tylko naładujecie karabiny, przekonacie się natychmiast, że wasza rola techników nie jest niczem, a rola dowódców wszystkim! Zawsze pamiętajcie o starym przysłowiu wojennym, które powiada: „Obóz warowny tyle jest wart, ile warta jest dusza broniącego go dowódcy”. Dano nam do rąk wspaniałe narzędzie. Jeśli jesteśmy tylko robotnikami, nie posłużymy nam oczywiście do niczego. Jeśli natomiast będziemy dowódcami, Niemcy nie przejdą nigdy... Ale potrzebne nam tutaj samopoczucie niewzruszalne, opór kamienny. Musimy przetrwać bez zmruczenia powiek miesiące oblężenia, wysadzenie połowy fortu... Nasze stanowisko, nasz prestiż i nasz wpływ powinny być takie, że nikomu nie przyjdzie do głowy wpaść o tem, że Stary Fritz mógłby się skończyć, wówczas, kiedy jest w nim jeszcze choć jeden człowiek ze zwykłym kijem.

Uspokoił się i uśmiechnął.

— Przepraszam was bardzo, że dramatyzuję. Jeśli jednak macie rzyliście o tem, aby przejść przez próbę ognia w trudnych warunkach, nie mogliście lepiej trafić.

— Dobrze pan powiedział, panie kapitanie! — wykrzyknął Capelle. — Dość grobowych min. Zresztą dobrze nam tutaj. Ale gdyby przyszło nam pozostać tu bardzo długo, miałbym dość szpetne myśli... Ostatecznie człowiek z epoki kamiennej też nie żył sam! Dwadzieścia wieków cywilizacji, aby powrócić do tego stanu. Pan kapitan powinien polecić mi zorganizowanie...

Zastanawiano się nad pomysłem porucznika Capelle gruntownie i pod wszystkimi kątami widzenia.

— Tymczasem — rzekł Kuntz — abyśmy mogli choć wychodzić od czasu do czasu, odetchnąć świeżym powietrzem, poleżeć na trawie w słońcu, wypalić dobrą fajkę...

— W tej cenie tytoń byłby dość drogi. Samowolne opuszczenie stanowiska... nie mówiąc już o tem, że warty mogą zastrzelić, jak psa! Dziękuję. Wolę trochę poczekać.

— Można by sobie zafundować tańszym kosztem, za cenę miłej wycieczki wysokogórskiej przez kanały wentylacyjne — zamarzył Kuntz.

— Zwarjowałeś! — wykrzyknął Le Guenn. — To niemożliwe.

— Nic łatwiejszego. Wiem, że zostały wydrażone wówczas, kiedy wiercono cały fort. Wtedy służyły jako zapasowe wyjścia dla robotników w razie wypadku, w razie zasypania. Wmurowano wówczas także i prety, które są tam jeszcze do dziś.

— Co to wszystko ma znaczyć? — zapytał Ardant. — Nigdy o tem nie słyszałem. Dlaczego nie zasypano tych kanałów z powrotem?

— Bo absolutnie nie są szkodliwe.

— Dziwne, że nigdy ich nawet nie zauważyłem.

— A jeden powinien się panu literalnie rzucać w oczy, panie kapitanie. Wychodzi na galerję pańskiego punktu obserwacyjnego. Każdy z nas ma taki sam na placu, obsługującym schrony. Ale pan, kapitanie, ma pecha, bo każda z tych naszych drabin strażackich ma najwyżej pięćdziesiąt do sześćdziesięciu metrów, natomiast pańska, znajdująca się nieco w tyle, jest znacznie dłuższa. Całe szczęście jeszcze, że wychodzi na poziom przełęczy. Mimo to jednak będzie miała ze dwieście metrów. Myślę, że będzie pan kapitan musiał wyjść po naszej drabinie, aby przeskoczyć mur, że tak powiem.

— Bez żartów — polecił Ardant. — Nie życzę sobie, aby żółnierze dowiedzieli się o tem i zaczęli bawić się w akrobatów.

— Może pan kapitan być zupełnie spokojny — odrzekł Le Guenn. — Gra nie warta świeczki!

Zegar wydzwonił trzy kwadranse na ósmą. Spojrzenia oficerów skierowały się w stronę tablicy, na której wypisana była ko lejka dyżurów:

Noc z 1 -go na 2 -go września 1937 r.

8 — 10 por. Le Guenn.

10 — 12 por. Kuntz

0 — 2 por. Capelle.

2 — 4 kap. Ardant.

Le Guenn bez pośpiechu

Debaty

„Głos Narodowy“

Z UST MALUCZKICH...

W numerze z dnia 20 b. m. „Głosu Narodowego“ zamieszczono notatkę „Skutki złego systemu“, w której przytoczono — za „Polonią“ — przebieg egzaminów w pewnej szkole powszechnej, jako obraz rezultatów „reformy“ jędrzejewiczowskiej.

Przytoczone przykłady są istotnie zatrważające i dają się tylko zestawiać z tem, czego sam doświadczyłem, leżąc w pewnej klinice wileńskiej. Za sąsiada miałem abiturienta gimnazjum im. Lelewela, który przy jakimś tam z „wyczynów“ sportowych złamał sobie nogę. Zapytany przeze mnie: kim był Lelewel — odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że nie wie. A przecież był to absolwent właśnie gimnazjum „Lelewela“.

Lecz wróćmy do rzeczy. W przebiegu wspomnianego egzaminu padło między innymi takie pytanie:

— Powiedz skąd pochodzi zmiana pór roku?

Chłopiec namyśla się... w końcu pali:

— To już Pan Jezus tak dał! „Polonia“ uważa to za odpowiedź „rozbrajającą“, jabym powiedział, iż była to odpowiedź za chwytająca, w każdym razie taka odpowiedź nie była wynikiem systemu „jędrzejewiczowskiego“. — Takie przekonania wynosi dziecko polskie z domu rodzicielskiego i z Kościoła. Nie twierdzą bynajmniej, że na tem powinna się skończyć edukacja i że wszelkie inne wiadomości są zbędne, pragnę tylko zaznaczyć, że dopóki w rodzinie polskiej takie panują przekonania, nie straszne są nam wszelkie „jędrzejewiczyzmy“, lub bolszewizujące tendencje niektórych zrzeszeń nauczycielskich.

Z „ust maluczkich“ — może nieswiadomie, może podświadomie, wychodzą niekiedy wielkie prawdy; to zaś, co odpowiedział ten chłopak, godne jest, by stało obok dwóch innych, przepięknych anegdot historycznych, przychem zaznaczam, że słowo „anegdota“, bynajmniej nie oznacza czegoś zmyślnego (jak to mylnie przypuszczają). Przynajmniej przytoczone niżej anegdoty są ściśle historyczne.

Pierwsza pochodzi z Niemiec, z czasów Fryderyka. Fryderyk Wielki, podobnie jak jego prapradziadek — Wilhelm Mały — lubił podróżować, skąd ten ostatni otrzymał przydomek „der Reiske-Kaiser“. Podczas jednej z takich podróży po własnym kraju zatrzymał się Fryderyk na noclegu u pewnego junkra, w jakiejś odległej miejscowości, na dalekiej prowincji.

Zmiana adresu dostawy

„SŁOWA“

— to koszt żaden
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce
lub
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania NOWEGO ADRESU
lub
prostu telefon na numer 2-28 w W4-
nie z odpowiednią dyspozycją
...
Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo“ chętnie podąży za tobą.
...
Za zmianę adresu ŻADNYCH
OPLAT Administracja „Słowa“ NIE
POBIERA.

cji. Przyjęty z należytą czołobitnością, przy wieczerzy, z właściwą sobie gorączkową ciekawością, poczynił wypytwać gospodarza, co się dzieje w okolicy, — czy niema jakichś nadużyć, bezprawii? Na co gospodarz odpowiada, że wszystko jest w porządku, bezprawiem jest chyba to, że w sąsiedniej wsi, pewien dymisjonowany kapral — inwalida założył szkołę i uczy dziatwę wiejską, nie posiadając do tego najmniejszych uprawnień i kwalifikacji.

Fryderyk obiecał sprawdzić to osobiście, na miejscu. Jakoż następnego dnia, rano, sam jeden, zjawia się w szkole, w czasie lekcji. Kapral — stary weteran — poznał króla i stanął „na baczność“. Król skinął ręką, dając w ten sposób znak, by kontynuować lekcję, sam zaś usiadł opodal na krześle. Odbываła się właśnie lekcja geografii.

Kapral — nauczyciel — zapytuje pierwszego z rzędu ucznia:

— Jak nazywa się nasza wieś?

Ten wymienia nazwę miejscowości.

— Gdzie leży ta miejscowość?

Chłopak wymienia powiat, czyli „dystrykt“, jak się wówczas mówiło.

— Gdzie leży ten powiat?

— W Prusach.

— Gdzie leżą Prusy?

— W Niemczech.

— Gdzie leżą Niemcy?

— W Europie.

— Gdzie Europa?

— Na kuli ziemskiej.

— Gdzie ziemia?

We Wszechświecie.

Zdawało się, że egzamin skończony. Niespodziewanie pada nieco ironicznie z ust króla pytanie:

— A gdzie leży wszechświat?

Chwila ogólnej konsternacji, chłopak namyśla się, szuka natchnienia, potem pali:

— W ręku Pana Boga.

Fryderyk powstał, uściśnął rękę kapralowi, wziął pierwszy z rzędu kajeł uczniowski, wyrwał zeń stronicę i własnoręcznie wypisał na niej kapralowi dyplom nauczycielski.

Dyplom ten następnie przechowywany był w jednym z muzeów Hohenzollerskich, nie wiem, — czy przetrwał rewolucję 1918-go roku.

A oto druga anegdota:

Działo się w Wielkopolsce, — pod zaborem pruskim, oczywiście przed wojną. Odbываł się jeden z pamiętnych procesów o modlitwę polską w szkole. Na ławie oskarżonych szereg matek, które zabroniły dzieciom swoim modlić się w szkole po niemiecku, przeto „sprzeżyły się słusznym (?) zarządzeniem władzy“.

Prokurator ironicznie zapytuje jedną z matek — prostą wieśniaczkę:

— W jakim języku mówił Chrystus?

Naco ta, z przekonaniem, odpowiada:

— A dyć po polsku.

Śmiech na sali. Śmieją się pp. sędziowie; najgłośniej śmieje się p. prokurator.

— Co za ciemnota!!

Wtedy powstaje obrońca — był nim głośny w swoim czasie, zasłużony poseł, mecenas Kościel-ski:

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

— Niech pan prokurator pouczy tę „ciemną“ kobietę, w jakim języku przemawiał Zbawiciel?

— No, oczywiście po hebrajsku.

— Za przeproszeniem. Zbawiciel mówił wyłącznie językiem ludu, językiem powszechnie i jedynie zrozumiałym podówczas w Palestynie — językiem aramejskim. Przykro, że wysoki urzędnik pruski, pan prokurator, człowiek niewątpliwie wysoce wykształcony, o tem nie wie. Niechże jednak pozwoli, by Zbawiciel nasz i do nas przemawiał nie mową uczonych rabinów i faryzeuszów, ale mową zrozumiałą nam, mową matek naszych, naszego ludu. Z ust maluczkich wychodzą wielkie prawdy. Wielkie to było słowo, które padło z ust tej kobiety, godne czegoś innego niż śmiechu.

Na ten raz cisza zaległa salę sądową. Dodać tylko mogę, iż mimo wszystko sąd pruski skazał „oporne“ matki na dotkliwie kary.

A jednak... świat i ta nasza polska ziemia spoczywają w ręku Pana Boga, wszechmocnego i sprawiedliwego, Pan Jezus, który do nas przemawia mową matek naszych, tak dał, że po ziemie niewoli rozbłysło nam wesołe święto — Zmartwychwstania.

Ceńmy ten dar i niezmarnujmy go.

Jan Obet.

**ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
NA ILUSTROWANĄ KSIĘGĘ MONOGRAFICZNĄ
POD TYTUŁEM
„FERDYNAND RUSZCZYĆ“
ŻYCIE I DZIEŁO**

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie po urzędzeniu w jesieni roku ubiegłego wielkiej wystawy dzieł malarskich i rysunkowych Zmarłego Artysty, uważa za swój najbliższy obowiązek wydanie książki, opisującej całokształt jego twórczości. Szczególny nacisk będzie w niej położony na część obrazową, która bogactwem, doborem i wykonaniem nie tylko uzupełni treść słowną, ale przemówi samą — mocą i czarem wielkiego artysty Ruszczyckiego.

W poczuciu powagi zadania, wymagającego ZBIOROWEGO WYSŁĘKU, Komitet ogłasza z dniem dzisiejszym przedpłatę na dzieło pod tytułem:

„FERDYNAND RUSZCZYĆ“

Komitet jest przekonany, że na liście prenumeratorów, która zostanie umieszczona na końcu książki, nie zabraknie nikogo z tych, komu jest nieobojętna kultura ojczysta.

DZIEŁO POD TYTUŁEM

„FERDYNAND RUSZCZYĆ“

będzie stanowiło obszerną i wykwinną księgę in quarto (format 30 cm. x 24 cm.), zawierającą około 300 stronic tekstu i przeszło 100 plansz ilustracyjnych. Ilustracje będą duże, całostronicowe, jednobarwne i wielobarwne, odbite na zwartym papierze kredowym i wykonane pieczołowicie podług oryginalnych płócien i rysunków artysty. Bogaty dział obrazowy przedstawi wszechstronnie twórczość plastyczną Ruszczyca i obejmie prócz wzorowych reprodukcji plastyki, portrety artysty i widoki miejscowości, związanych z jego działalnością, w zdjęciach fotograficznych Jana Bułhaka. Tekst książki będzie tłoczony w dwóch kolorach na wytwornym papierze bezdrzewnym z ozdobami graficznymi samego artysty.

DZIEŁO P. T. „FERDYNAND RUSZCZYĆ“

wyjdzie z druku i zostanie wysłane prenumeratorom w końcu roku bieżącego. Cena w przedpłacie, pomimo kosztowności wydawnictwa, wynosi tylko **piętnaście złotych**, z przesyłką pocztową **16 zł.** W dniu 1 listopada prenumerata będzie zamknięta, a cena księgarska dzieła po wyjściu z druku podwyższona

do dwudziestu pięciu złotych.

ADRES DLA PRZESYŁANIA PRZEDPŁATY:

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział Wilno, Wilno, ul. Śniadeckich. Konto czekowe P. K. O. 700060.

ADRESY DLA ZASIĘGAJĄCYCH INFORMACJI:

1. Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca, Wilno. Uniwersytecka 3 Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.

2. Jan Bułhak, Wilno, ul. Orzeszkowej 3.

Wilno, w lutym 1938 roku.

**3-letnia Szkoła Krawiecka
Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku
ul. Piłsudskiego 43
przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I.**
Kandydatki obowiązują ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły powszechnej.
Opłaty: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł.
Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

KONFISKATA ORĘDZIA

biskupów prawosławnych

w sprawie burzenia cerkwi w Lubelskiem

WARSZAWA, Pat. Władze administracyjne zarządziły zajęcie orędzia soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce z dnia 16 lipca b. r. na skutek tendencyjnego i nieodpowiadającego faktycznemu stanowi rzeczy oświecenia w tem orędziu sprawy likwidacji zbędnych obiektów prawosławnych w niektórych powiatach woj. lubelskiego.

Przyp. red. Tyle wiadomość urzędowa. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Rasizm włoski przechodzi

do ofensywy politycznej

Żydzi stanowili zawsze sztab antyfaszyzmu

RZYM, Pat. Sekretarz partii faszystowskiej minister Starace przyjął wczoraj profesorów uniwersytetów włoskich, którzy byli autorami, względnie którzy zgłosili swój akces do MANIFESTU RASIZMU WŁOSKIEGO, ogłoszonego ostatnio pod auspicjami ministra kultury narodowej.

Minister kultury narodowej obecny był w czasie tego przyjęcia. Minister Starace ZŁOŻYŁ SWE GRATULACJE AUTOROM MANIFESTU i przypomniał przy tej okazji w przemówieniu, że praktycznie biorąc, OD LAT 16 FASZYZM PROWADZI JUŻ POLITYKĘ RASIZMU, zmierzając do polepszenia jakościowego rasy włoskiej.

Następnie min. Starace przypomniał, że Mussolini wiele razy wskazywał w swych wystąpieniach w słowie i piśmie, iż rasa włoska należy do grupy indoeuropejskiej. Obecne sformułowanie doktryny rasizmu włoskiego — mówił min. Starace — nie powinno być traktowane jako czysto akademickie. Przeciwnie, PO SFORMUŁOWANIU DOKTRYNY NASTĄPI ŚCIŚLE OKREŚLONA I PRZEMYSŁA-NA AKCJA POLITYCZNA.

W następstwie utworzenia imperjum rasa włoska weszła w kontakt z innymi rasami i dlatego też musi się bronić przed wszelkimi domieszkami. Na terytorjach imperjum zastosowano już odpowiednie ustawy o ochronie rasy i przeprowadzane one są z całą energią.

Jeżeli chodzi o żydów, mówił dalej min. Starace, a m. in. i żydów włoskich, to stanowili oni od tysięcy lat rasę odmienną od innych i w całym świecie, ja krównie i we Włoszech, mimo polityki tolerancyjnej reżimu faszystowskiego, stanowili przy całych swych możliwościach jednostek i zasobów materialnych, GŁÓWNY SZTAB ANTYFASZYZMU. Sekretarz partii faszystowskiej zapowiedział następnie, że w roku przyszłym, t. j. 17 ery faszystowskiej, zostanie rozwiązana akcja główna instytutów kultury faszystowskiej, opracowanie i wprowadzenie w życie faszystowskich zasad, dotyczących zagadnień rasy.

Zapowiedź procesu Schuschnigga?

WIEDEŃ, Pat. W związku z oświadczeniem Gauleitera Buerc-kla, podkreślającym winę b. kanclerza Schuschnigga za przelanie krwi austriackich narodowych socjalistów, oraz głosami prasy wiedeńskiej, zarzucającymi b. kanclerzowi zdradę narodowo - socjalistycznych powstańców podczas zamachu w r. 1934 — w kołach narodowo - socjalistycznych krąży pogłoski, że b. kanclerzowi Schuschniggowi zostanie wytoczony proces.

Dodać należy, że zarówno Gauleiter Buercel, jak i inni wybitni członkowie partii oświadczają w rozmowach, że obecnie odbywa się zbieranie materiału i badanie aktów, dotyczących działalności rządów b. kanclerza Schuschnigga.

Sowiety zabroniły Finlandji

żeglować po jeziorze Ładoga

RYGA, Pat. Dziennik fiński „Uusi Suomi“ donosi, że władze sowieckie zabroniły statkom fińskim udawać się na rzekę Newę do jeziora Ładoga, którego zachodni brzeg należy, jak wiadomo, do Finlandji.

Cała prawie flota fińska jeziora Ładogskiego znajduje się obecnie w zatoce Fińskiej bez możliwości dopłynięcia do jeziora.

Fińskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało w tej sprawie noty do Moskwy, na które dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Zmuszają robotników francuskich

do płacenia składek na rzecz czerwonej Hiszpanji

PARYŻ, Pat. Tutejszy trybunał karny rozpatrywał wczoraj niezwykle ciekawą sprawę, powstałą na tle akcji francuskich związków zawodowych na rzecz pomocy Hiszpanji.

Robotnik nazwiskiem Targie, zatrudniony w pewnej stoczni, odmówił delegatom Confederation Generale de Travail zapłacenia ze swych tygodniowych zarobków kwoty 5 franków, mających być składką na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanji.

Gdy Targie odmówił zezwolenia na potrącenie tej składki, delegaci C. G. T. wraz z sekretarzem związku robotników stoczni utworzyli samowolniczy „trybunał“ stoczni i w imieniu „ludu“ wydali wyrok, nakazując opornemu opuszczenie pracy, a w razie, gdyby Targie nie chciał opuścić pracy dobrowolnie, zagrozili ogłoszeniem strajku i jakimś bliżej nieokreślonymi represjami. Targie rzeczywiście zmuszony był do porzucenia pracy, lecz jednocześnie złożył skargę do sądu państwowego na samowolniczych „sędziów“.

Wczoraj właśnie trybunał paryski skazał trzech delegatów C. G. T. na 15 dni więzienia każdego, grzywnę 50 franków i na solidarne zapłacenie 1.000 franków Targie'mu, jako odszkodowanie za kilkutygodniowe przymusowe bezrobocie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 26 LIPCA 1938ROKU

DEWIZY: Belgia 89.85 90.07 89.63; Berlin 213.07 — 212.01; Gdańsk 100.25 99.75 Amsterdam 292.00 292.74 291.26 Kopenhaga 116.70 — 117.00 — 116.40 Londyn 26.13 — 26.20 — 26.06 Nowy Jork 530 7/8 532 1/8 529 5/8 N. J. kabel 531.00 532 1/4 529 3/4; Oslo 131.30 131.63 130.97. Paryż 14.70 — 14.74 14.66; Praga 18.35 18.40 18.30; Sztokholm 134.75 135.09 134.41; Zurych 121.65 121.95 121.35; Włochy 28.03; 27.89; Helsingfors 11.57 11.51; Tel Aviv 26.20 26.06; Montreal 531. 1/8 528 5/8. Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 30.07 89.60; Dolar amerykański 530 1/2 528; Dolar kanad. 529 5/8 1/2; Floreny hol. 292.74 291.00; Frank franc. 14.74 14.64; Fran. k. szwajc. 121.95 121.15; Funt ang. — 26.20 26.04; Gudeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 15.25 14.80; Korony duńskie 117.00 116.15; Korony norweskie 131.63 130.65; Korony szwedzkie 135.09 134.10; Lira włoska — 23.45 22.80; Marki fińskie 11.57 11.30; Marki niemieckie nie notowane; — Marki niem. srebrne 98 — 95; Tel Aviv 26.15 25.95.

AKCJE: — Bank Polski 125 — i-mentne 124; Bank Zachodni 34 1/4 — 34 1/2; Warszawski Cukier 38 — 39; Węgiel 32. — 32 1/4; Lippol 92.00; — Modrzew 14.25; Ostrowiec 59; Starachowice 38 3/4 39. 1/2; Haberbusch 48.00; Lombard 112; Tendencja mocniejsza;

PAPIERY PROC.: Wewnętrzna — 67 — 66 3/4 ost setki; Inwestycyjna pierwsza 83.38 seria — druga 82 — 82.38 seria 91.90; Konwersyjna 70; 5 proc. Kolejowa 68.00; 4 proc. Premij. Dol. 42 — 42 1/4; Konsolidacja — 67 1/4; Poznański seria — K — 64; — 8 proc. Ziemskie Kupony 21.31; 4 i pół proc. Ziemskie seria 5 — 65 65 1/4; 5 proc. Warszawy dawne 80 1/4; — 90 1/2 1933 rok — 74 — 74 1/2; — 74. 3/4; — ost. drobny; 5 proc. Łódzi 1933 rok — 66 3/4; 66.13; 5 proc. Piotrkowa 1933 rok 65.00; 8 proc. Szkolna 76.00; Dla listów i pożyczek nieco mocniejsza;

Programy radiowe

WILNO

Środa, dnia 27 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Muzyka skandynawska. 14.00 Muzyka popularna. 15.15 „Popołudniowy speaker” — prowadzi: Karimierz Kieniewicz. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.00 „Nad brzegami wielkiej wody” — słuchowisko Wandy Dobaczewskiej. 17.45 „Wczoraj, dziś i jutro wsi Cynczewicz” — pogadanka Witolda Rodziwicza. 17.55 Program na czwartek. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.35 Koncert rozrywkowy. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Środa, dnia 27 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 „Dla czego i jak wojska studiują historię” — odczyt 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Ogród angielski — feljton. 18.10 Arty operowe. 18.45 „Pan młody i jego urzęduje”. 19.00 Recital wiołonczelowy 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny” — koncert. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Chopin a Polska Ziemia” — audycja. 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. — 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

Czwartek, dnia 28 lipca 1938 roku

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka salonowa z udziałem Kwartetu Rozgłośni Wileńskiej. 16.40 Jak powstaje samolot — pogadanka. — 16.45 Spółdzielnia turystyczna i letniskowa — feljton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. — 18.10 Wązanka śląskich pieśni ludowych. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.10 Koncert Laureatów Konserwatorium Warszawskiego. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 „Letnie nastroje” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. — 21.35 „Morze i muzyka” — koncert. — 22.30 Audycja z okazji święta narodowego Peru. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

Senat uchwalił ustawę o cenach rolniczych

WARSZAWA PAT. Wczoraj odbyło się ostatnie w bieżącej sesji nadzwyczajne plenarne posiedzenie Senatu. Po otwarciu obrad MARSZAŁEK PRYSTOR wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego dyrektora biura Senatu s.p. Adama Piaseckiego.

W pracach nad nową konstytucją — mówił p. Marszałek bierze s.p. Adam Piasecki od początku żywy i twórczy udział. Walczy o nią słowem i piórem, jako znawca prawa publicznego i pierwszorzędny pisarz polityczny. Zagraniczną literaturę naukową informuje stale i gruntownie o polskich pracach ustawodawczych.

Powołany na dyrektora biura Senatu w roku 1932 pozostał na tym stanowisku do końca życia. Panowie senatorowie znają z bliska wartość jego pracy, jego głębokie przywiązanie do naszej instytucji.

Wysoka Izbo, zgasił człowiek niepo- spólnego umysłu i charakteru, oddany niepodzielnie służbie publicznej.

Część jego pamięci. Przemówienie marszałka Izba wysłuchała stojąc.

Skolei Izba przystąpiła do debaty

nad projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo- u- zasadzonego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Scharakteryzowawszy poszczególne postanowienia ustawy sprawozdawca podkreśla, iż w działaniu może ona naszczać wiele wątpliwości natury praktycznej, lecz nad nimi górą cele, jakie ustawą nakreśla.

Następnie przemawiał p. MINISTER SKARBU KWIATKOWSKI.

Po krótkich przemówieniach senatorów Hasbacha i Wołoszyńskiego, w głosowaniu USTAWA ZOSTAŁA PRZYJĘTA PRZEZ SENAT.

Na zakończenie obrad MARSZAŁEK PRYSTOR oświadczył:

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie wszystkich projektów ustaw, przeznaczonych na bieżącą sesję nadzwyczajną z wyjątkiem projektu ustawy o urzędzie czynnika obywatelskiego w sądownictwie, który został przez rząd wycofany.

Zamykam posiedzenie.

SHAMPON ROŚLINNY
FARBUJE WŁOSY
SZYBKO I TRWAŁO
w 11 odcieniach
torebka
al. 1.50

HENNA
JIS.STEMPIEWICZ-POZNAN

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 15 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 49-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii I.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek nr. nr. — 9.839 37.608 35.579 46.761.

Książeczki premjowane serii I-ej wylosowane dawniej a nie zrealizowane nr. nr. 10.541, 43.066.

Dnia 25 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek nr. nr. — 51.153 51.236 51.385 52.393 52.733 53.674 55.013 55.043 55.898 56.307 56.801 57.770 58.497 60.315 60.340 60.388 60.411 61.996 63.287 65.727 71.328 72.559 74.739 76.199 76.826 77.020 77.372 77.546 80.753 82.476 83.307 85.754 88.865 89.362 90.016

90.392 91.872 92.204 92.540 93.805 94.010 94.273 97.497 97.734 98.927 99.528 100.655 101.323 102.511 103.970 105.620 106.022 106.827 107.703 108.162 109.509 112.087 113.770 114.781 115.937 117.415 117.678 118.178.

Książeczki premjowane serii II-ej, wylosowane dawniej a nie zrealizowane nr. nr. 111.470 i 116.492.

DO artykułu „Sport nie jest rzemiosłem” We wczorajszym artykule „Sport nie jest rzemiosłem” omyłkowo zostało wydrukowanych kilka słów, które zmieniły sens.

W szpalcie pierwszej, w piątym wierszu, powinno być „sędziwego”, nie zaś sędziwego.

W szpalcie trzeciej, w czwartym wierszu opuszczono „nikt”. Po wstawieniu całe zdanie powinno brzmieć: „skazany jest na to, że nikt nie czyta artykułu...”

Notatki radiowe

DOROCZNA WYSTAWA RADJOWA

Z dniem 25 sierpnia b. r. otworzy po raz pierwszy w Warszawie swoje podwoje Doroczna Wystawa Radiowa. Organizowana przez Polskie Radio wespół z szeregiem instytucji oraz krajowym przemysłem radiotechnicznym — wystawa ta ma za zadanie stworzyć stałą instytucję propagandy radiofonij, rozwoju radiotechniki oraz przemysłu radiotechnicznego.

Doceniając znaczenie Dorocznej Wystawy Radiowej dla życia gospodarczego kraju, protektorat nad nią objął Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman oraz Minister Poczt i Telegrafów Emil Kałński.

Na terenie gmachu YMCA w Warszawie przy ul. Konopickiej 6, w rejonie gorączkowa praca przygotowawcza, celem przygotowania trzech pięter wielkiego gmachu pod teny wystawowe. Wystawa odbędzie się w czasie od 25. 8. do 11. 9. b. r., w którym to okresie czasu na terenie wystawy odbędzie się szereg ciekawych imprez propagandowych.

CO ZOBACZYMY NA D. W. R.?

Doroczna Wystawa Radiowa obejmować będzie przede wszystkim dwie wielkie sale przemysłu radiowego i pomocniczego. Jednocześnie z prezentacją wieloletniego dorobku naszego przemysłu radiotechnicznego, zobrazowane zostaną najciekawsze fazy produkcji odbiorników i lamp katodowych.

Specjalną ciekawość obudzi z pewnością stoisko Polskiego Radia obrazujące w sposób syntetyczny stan radiofonizacji kraju, rozbudowy sieci nadawczej, pracy propagandowej, oraz łączności z radiosłuchaczami. Drugie piętro wystawy obejmować będzie dział dydaktyczny. Znajduje tu po mieszczeniu ciekawe muzeum radiowe, ilustrujące rozwój radiotechniki, dział wynalazków, radiokomunikacji morskiej, ładowej i lotniczej. Na tem samem piętrze znajduje się sala radioamatorów i krótkofalowców. Czynne stacje krótkofalowe stanowią będą zapewne jeden z atrakcyjnych momentów tego działu wystawy.

Schodząc o dwa piętra niżej wkroczy do studia wystawowego Polskiego Radia, gdzie równocześnie zaistalowana będzie amplifikatornia radiowa, odsłaniająca tajniki kulis radiowych.

IMPREZY NA D. W. R.

Ze studia wystawowego mieszczącego się w pięknej sali gmachu Y. M. C. A. zostanie nadane około 50 audycji rozrywkowych; pozeatem z terenu wystawy Polskie Radio transmitować będzie szereg imprez sportowych i rozrywkowych. Wymienić tu już można (uchylając rąbek tajemnicy) radiową rewję gwiazd sportowych, zawody pływackie na miejscowym basenie, wreszcie szereg innych imprez rozrywkowych. Niezależnie od codziennych transmisji radiowych, nadawanych na całą Polskę, na wystawie funkcjonować będzie stałe kino, wyświetlające najnowsze kroniki filmowe oraz szereg specjalnych filmów, nie oglądanych dotychczas w stolicy.

W związku z wystawą zorganizowane będą ponadto dwie wielkie imprezy dla świata radioamatorów. Pierwszą z nich będzie konkurs wynalazków, którego wyróżnione prace zostaną wystawione na D. W. R. Pozeatem po raz pierwszy w Polsce odbędą się wielkie zawody o mistrzostwo w nadawaniu i odbiorze znaków Morsa.

Jednocześnie na D. W. R. ujrzymy po raz pierwszy w Polsce skłane skrzypce i specjalne przyrządy elektro-mechaniczne wynalazku profesora Teremina.

Specjalne ulgi kolejowe dla zwiedzających wystawę oraz szereg pociągów popularnych umożliwi zwiedzanie Dorocznej Wystawy Radiowej mieszkańcom najodleglejszych zakątków naszego kraju.

KONCERT MAŁEJ ORKIESTRY POLSKIEGO RADIA W PROGRAMIE ROZGŁOŚNI BERLINSKIEJ

Dnia 27 lipca o godz. 21.15 rozgłoszenia berlińska nadać z płyt koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Z. Górznińskiego, Chóru P. R. i Barbarę Kozłowskiej jako solistki. W programie koncertu prawie wyłącznie muzyka polska. Koncert ten nagrany został na płytę dn. 8. 7. o godz. 20.00, kiedy to ogólnopolska rozgłoszenia w Raszynie nadawała go dla radiosłuchaczy polskich.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że polskie programy radiowe i polscy wykonawcy znajdują coraz więcej uznanie zagranicą.

W terenie i na torach

Makabi (Wilno) na ostatnim miejscu Kto wejdzie do Ligi

Po niedzielnych zawodach o wejście do ligi, stan walk poszczególnych grup przedstawia się następująco:

1-SZA GRUPA

	Oier.	Pkt.	St. br.
1) Union - Touring	3	6:0	9:3
2) RKS Zagłębie	3	3:3	9:5
3) Legia (W-wa)	3	2:4	4:9
4) Unja (Lublin)	3	1:5	4:9

2-GA GRUPA

1) Legia (Poznań)	2	3:1	5:4
2) Śląsk	2	2:2	4:2
3) Gryf (Toruń)	2	1:3	3:6

3-CIA GRUPA

1) Garbarnia	3	4:2	13:8
2) Dąb (Kartowice)	3	3:3	9:5
3) Rewera	3	3:3	4:9
4) Czarni (Lwów)	3	2:4	3:7

4-TA GRUPA

1) PKS (Łuck)	3	4:2	10:4
2) WKS (Grodno)	3	4:2	9:8
3) Pogoń (Brześć)	3	3:3	8:9
4) Makabi (Wilno)	3	1:5	1:7

Co będzie z salą Ośrodka W. F.

Dziś ma zapadć ostateczna decyzja o do sali Ośrodka W. F. o której w swoim czasie pisaliśmy. Jakoby PUWF i PW skłony jest zwiększyć dotacje pieniężną przeznaczoną na ten cel, — lecz wątpliwą jest teraz rzeczą czy właściciel kamienicy zgodzi się na zerwanie umowy, która podpisana została z dyrektorem jednego z gimnazjów wileńskich.

PUWF i PW stanowią za późno

wziął się do uregulowania tej sprawy. Może być taka sytuacja, że będą pieniądze, lecz nie będzie sali.

Jeżeli udałoby się całą tę sprawę szczęśliwie zlikwidować, to trzeba koniecznie z właścicielem kamienicy podisać umowę na tyle lat, żeby móc w tym okresie wybudować narazie dom sportowy, o którym mówi się w Wilnie od kilku lat.

Przygotowania rumuńskich lekkoatlet. do meczu z Polską

Rumuński Związek Lekkoatletyczny przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską, który się odbędzie w dniach 30 i 31 lipca w Czerniowcach. Stadion w Czerniowcach został specjalnie przebudowany i dostosowany do tak poważnej imprezy. Reprezentacja rumuńska przybyła już jutro do Czerniowców na oboz treningowy pod kierownictwem niemieckiego trenera Sturka.

Kierownictwo całego spotkania objął prezes bukowski ligi lekkoatletycznej Modest Niechior. Do komitetu honorowego, który objął protektorat nad meczem weszli: Konsul generalny R. P. w Czerniowcach M. Uzdowski, minister i adiutant królewski T. Sidorowici, metropolita bukowski Wscesław i inni.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z RUMUNJĄ

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Rumunją, który odbędzie się w Czerniowcach w dniach 30 i 31 lipca. Skład ten przedstawia się następująco:

100 m. — Danowski, Trojanowski.
400 m. — Drozdowski, Śliwak.
800 m. — Kucharski, Żyłewicz — (lub Winięcki).
1500 m. — Kucharski, Soidan.
5000 m. — Soidan, Karwowski.
110 m. płotki — Ślikowski, Haspel.

Czy odbędą się zawody z Estonją

Prasa warszawska podejmuje od kilku dni liczne notatki, które zapowiadają przyjazd do Wilna kilku czołowych lekkoatletów Estonji. Zawody z udziałem Estończyków mają się odbyć u nas 17 sierpnia.

Niestety Wileński Okręgowy Związek Lekkoatletyczny nie o tej sprawie nie wie. Polski Związek Lekkoatletyczny nie uważał za stosowne nikogo w

Wilnie poinformować o mających się odbyć zawodach o charakterze między narodowym.

Estończycy przed przyjazdem do Polski startować mają w Łotwie, oraz w Kownie.

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do tych zawodów, to będziemy mieli piękną imprezę, gdyż Estończycy reprezentują wysoki poziom sportowy.

Elita sportu jeździeckiego na starcie

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO WOJSKA WE LWOWIE

W dniach od 29 do 31 lipca r. b. odbędą się we Lwowie niezwykle atrakcyjna dla zwolenników sportu jeździeckiego impreza, a mianowicie zawody konne o mistrzostwo wojska. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział najlepszych zawodników z całej Polski.

Do zawodów stają ekipy w składzie 4 jeźdźców — oficerów pułków kawalerii i K. O. P., które w rozgrywkach eliminacyjnych zajęły pierwsze miejsca.

Ekip startuje 17, pozeatem 3 jeźdźców indywidualnych, którzy w zawodach kwalifikacyjnych zajęły pierwsze miejsca a pułki ich nie zostały zakwalifikowane do mistrzostw.

Ogółem stanie na starcie 71 zawodników. W łebzie ich startują ekipy pułku ulanów poznańskich, pułku jmg. gen. Orlicz - Dreszera, pułku ulanów jazłowieckich i K. O. P., które chlubią się zwycięstwami na mistrzostwach w latach ubiegłych.

Wśród jeźdźców znajdują się nazwiska niejednokrotnie chlubnie zapisane w historii sportu jeździeckiego na torach krajowych i zagranicznych.

Do szlachetnej rywalizacji staje cały szereg młodych podporuczników, których występ będzie pierwszym etapem na drodze do sukcesów w tym rywalizacji.

Wilno walczyć będzie z Warszawą

Polski Związek Pływacki postanowił definitywnie przysłać do Wilna w sierpniu br. kilku czołowych pływaków stołecznych, którzy rozegrają mecz pływacki i piłki wodnej z reprezentacją Wilna.

Zawody te będą największą atrakcją bieżącego sezonu pływackiego.

—:—:—

PŁYWAACY KPW W POZNANIU

Na ogólnopolskie zawody pływackie Kolejowego PW., które odbędą się w dniu 31 b. n. w Poznaniu wyjadą z Wilna nasi zawodnicy z K. P. W. na czele ze Stankiewiczem i Subotowiczem w ilości 9-eiu osób.

Sekcja pływacka K. P. W. — Wilno zamierza sprawdzić w sierpniu reprezentację pływacką kolejarzy pomorskich.

INSTRUKTORKA P. Z. P. W WILNIE

Polski Związek Pływacki postanowił delegować do Wilna instruktorkę pływacką, której zadaniem będzie prowadzenie elementarnych i doskonalących kursów pływackich dla kobiet.

Okazuje tę powinny bezwzględnie wykorzystać wszystkie kluby i organizacje sportowe celem podniesienia poziomu pływackiego. Termin kursów podany zostanie niebawem.

—:—:—

Zakazany mecz ze względu na groźbę ekscesów

We Lwowie miało się odbyć spotkanie decydujące o wejściu do lwowskiej ligi okręgowej pomiędzy ukraińską drużyną „Sian” z Przemyśla i T. S. ze Lwowa. Spotkanie to jednak nie doszło do skutku z powodu zakazu stowarzyszenia grodzkiego, gdyż zachodziła obawa ekscesów.

Należy zaznaczyć, że w ubiegłym tygodniu na pierwszym meczu pomiędzy dwiema drużynami z Przemyśla, przegranym przez T. S. 3:1 doszło do wyłoczeń i kilku graczy lwowskich zostało pobitych.

Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się definitywnie w przyszłą niedzielę, prawdopodobnie bez udziału publiczności.

—:—:—

MECZ TENISOWY POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

W piątek, sobotę i niedzielę (od 29 do 31 lipca) odbędą się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego mecze tenisowe Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej.

—:—:—

HEBDA MISTRZ POLSKIEGO WYBRZEZA

Na najpiękniejszych kortach wybrzeża stolicy powiatu morskiego w Wejherowie rozegrane zostały zawody tenisowe o mistrzostwo wybrzeża polskiego. Zawody w roku bieżącym zostały licznie obeślane przez 70 tysięcy z całego kraju.

W finale gry pojedynczej panów Hebda pokonał Bojanowski 6:1, 6:0 6:3 zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając tytuł mistrzowski.

W grze pojedynczej pań rozegrał pofinały: Soddówna pokonała Reymannową 6:2, 6:1, a Głowacka Kandermanównę 6:3, 6:1.

—:—:—

W 520 GRACH O PUHAR EUROPY SRODKOWEJ STRZELONO 2251 BRA MEK

Dzienniki praskie podają ciekawy bilans dotychczasowych rozgrywek pływackich o puchar Europy Środkowej.

Ogółem rozegrano dotychczas 520 spotkań na których strzelono 2251 bramek. Przeciętnie zatem na każdy mecz wypada po 5 bramek.

—:—:—

POLSKO - FRANCUSKI DIEN SPORTOWY

W Mouscron, nad granicą belgijską zorganizowany został przez miejscowy francuski klub sportowy „Etoile” polsko - francuski dzień sportowy, na który zaproszona została polska drużyna emigracyjna „Fortuna” z Hajlicourt.

Spotkanie piłkarskie rozegrane w ramach tej imprezy zakończyło się zwycięstwem „Fortuny” nad „Etoile” w stosunku 2:0.

Piękna ta impreza stała się okazją do manifestacji przyjaźni polsko - francuskiej w Mouscron. Polscy piłkarze emigracyjni byli owacyjnie przyjmowani przez miejscową ludność i stowarzy szenia sportowe.

—:—:—

KANTOR WYGRAŁ MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZERMIERCZY W SZWECJI

Z życia katolickiego

WIZYTACJE ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ

Ksiądz Gedymin Pielecki już od dłuższego czasu przeprowadza wizytacje organizacyjnej Akcji Katolickiej w Archidiecezji wileńskiej. Rozkład najbliższych wizytacji przedstawia się następująco: O godz. 10 rano 1. VIII. Brastaw; 2. VIII. Siogółka; 3. VIII. Pusy; 4. VIII. Druja; 5. VIII. Idołta; 6. VIII. Lempol; 7. VIII. Miory. W tym dniu o godz. 13 Przedbrodzie. W każdej miejscowości wymienionej, w dniu wizytacji, objazdowe kino Akcji będzie wyświetlać filmy o godz. 20-ej. (r.)

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO W SPRAWIE NAUCZANIA RELIGII W SZKOŁACH POWSZECHNYCH I LICEACH PIELĘGNIARSKICH

Referat szkolny Metropolitalnej Kurii Wileńskiej podaje do wiadomości P.W. Księżę Prefektów i Nauczycieli religii w szkołach powszechnych i liceach pielęgniarskich następujące zasady, zgodne z uchwałą Komisji Szkolnej Episkopatu z dnia 6 lipca r.b.:

I. SZKOŁY POW. I. STOPNIA:

Plan normalny dla szkół III. st. dostosować do szkół pow. I. i II. st.; przy tym podstawą nauczania ma być tok katechizmowy. Biblia zaś i Liturgia mają służyć jako ilustracja. Nadto kurs A. winien być identyczny z planem pierwszej kl. III. st., przyczem, o ile w drugim roczniku będą dzieci, które katechizm użna za nadające się do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św., ma odpowiednio je przygotować. — Kurs B. dla pierwszej i drugiej klasy według proponowanego programu. Kl. trzecia ma wszystko według kursu A. w warunkach zachowania toku katechizmowego i uwzględnieniem zaproponowanych zmian. Kurs B. winien być przerobiony według programu dla klasy czwartej w programie dla st. III. Klasa czwarta. — Kurs A. według programu z zastosowaniem poprawek. — Kurs B. zgodnie z programem z uzupełnieniem przykazań kościelnych.

Kurs C. zgodnie z programem, uzupełniając naukę o dobrych uczynkach.

II. LICEA PIELĘGNIARSKIE:

Pierwsza i druga klasa według programu z tem. by zagadnienia etyczne zostały oddzielone od zagadnień dogmatycznych i aby zagadnienia etyki sześciogodowej nie łączyły z etyką ogólną. — W liceach pielęgniarskich trzyletnich etykę rozdzielić następująco:

a) w klasie drugiej etyka ogólna i ze szczegółowej obowiązującej względem Boga, b) w klasie trzeciej reszta etyki szczegółowej. 3. Cytat i określenie katechizmowych, dla uniknięcia rozbieżności, należy używać w szkołach według aprobowanych przez Episkopat tekstów, które zostaną wskazane w osobnym zarządzeniu". (r.)

W JODACH (pow. BRASŁAWSKI) POWSTANIE NOWA ŚWIĄTYNIA

W dniu 19 lipca Komitet Budowy kościoła katolickiego w Jodach w pow. Brasławskim w obecności starosty Wendorfa i komisarza ziemskiego Żebrowskiego oraz 4 księży wybrał miejsce na budowę kościoła parafialnego w Jodach korzystając z przeprowadzonej komasacji gruntów w Jodach. Synod prawosławny w Warszawie zgodził się wydzielić z dawnych gruntów kościelnych, a obecnie znajdujących się w posiadaniu cerkwi w Jodach z 40 ha. ziemi na rzecz kościoła parafialnego w Jodach 8 ha. Jody, to miasto dookoła którego miedyska przeszło 3000 katolików i 1200 prawosławnych. Od chwili zabrania gruntów kościelnych na rzecz cerkwi miejscowa parafia nie posiada kościoła, aż po dziś dzień. Nabożeństwa odbywały się i jeszcze odbywają się w prowizorycznej kaplicy w pałacu p. Łopacińskich, a ostatnio w gmachu szkolnym. Wybudowanie świątyni jest potrzebą nagłą, dlatego też Komitet Budowy przystąpił wkrótce do pracy na jej wznieśnięciu. (r.)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

„SZÓSTE PIĘTRO”

Ceny zwyczajne.

KANALIZACJA UL. ZWIERZY-NIECKIEJ

W najbliższym czasie na ul. Zwierzyńskiej rozpoczęte zostaną roboty kanalizacyjne. Skanalizowana zostanie ulica od wylotu Wilki aż do ul. Wilkowskiej.

Opowiedzi Redakcji

P. Mieczysław Prus. Dziękujemy za słowa uznania. Wolną trybunę czytelników już posiadamy w dziale „Głosy czytelników”. Nie widzimy więc potrzeby zastępowania nią cieszącej się powodzeniem rubryki „Debaty”.

Sprawa aktu Ina

W ostatnich kilku latach dostrzegaliśmy niepokojący fakt, że liczba młodzieńców, zgłaszających się do seminarjów duch., coraz się zmniejsza. — Fakt ten winien przejąć nas troską o przyszłość naszego duchowieństwa, o przyszłych duszpasterzy. W dodatku jeszcze tak nikły bierzemy udział w pracy misyjnej, choć coraz większe są możliwości. Również można się spodziewać rychłego obniżenia się życia religijnego w Rosji sowieckiej i umożliwienia tam pracy apostołskiej. Tam zaś pozostawiliśmy swoje kościoły — przysłać placówki do ewangelizacji bliskich, bratnich nam narodów słowiańskich. Tam księża Polacy będą najpożądani a praca dla nich — najłatwiejszą, najowocniejszą.

Więc sprawą nadzwyczaj ważną i aktualną jest popieranie powołań duchownych. Winny tem się zająć wszystkie diecezje, wszystkie Akcje Katolickie. Każda parafia ma obowiązek opiekowania się swymi aspirantami do stanu duchownego, ratowania ich dobrej woli służenia Bogu.

Szczególną uwagę na potrzebę popierania powołań duchownych zwrócił niedawno J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita wileński swym listem pasterskim, zalecając wszystkim parafiom organizację „Dnia Kapłańskiego”. — Akcje w tym kierunku prowadzi u nas Dzieło Matki Boskiej Powołań, którego siedziba Zarządu mieści się przy ul. Zarzeckiej Nr. 30.

Niedawno Dzieło wydało broszurkę propagandową - informacyjną p. t. „Ratujmy powołania!”. Z dniem 1 września br. będzie wydawać pismko miesięczne: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało”. Abonament roczny 1 zł. Dla aspirantów do stanu duchownego Dzieło prowadzi list internet, okazując możliwą pomoc młodzieńcom nabożnym. Internet ten jest szczególnie dogodny dla starszych młodzieńców, bo ułatwia im zażyczenie opłaty przygotowanie się do motury wzgl. do seminarjum duchownego, przerabianie w ciągu jednego roku po dwie klasy gimnazjalne na kursach dokształcających. Zgłoszenia o przyjęcie do internetu są przyjmowane do dn. 20 sierpnia r. b.

Święto pułkowe 28 lipca

WILNO. W dniu 28 lipca obchodzi święto pułkowe jeden z wileńskich pułków piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego. Jest to jeden z najstarszych i najwaleczniejszych pułków polskiej piechoty, wstawiony szeregiem walk pod miejscowościami, których nazwy widnieją na jego udekorowanej Virtuti Militari chorągwi.

Dzisiaj, w przeddzień święta

Strajk pracowników ogrodniczych

WILNO. Wczoraj rano o godz. 6-ej wszyscy ogrodnicy, pracownicy ogrodu wi i furmani, zatrudnieni w wileńskich ogrodnach jarzynowych i kwiatowych, przerwali pracę i ogłosili strajk.

Ogółem strajkuje przeszło 200 osób. W czasie opuszczania przez strajkujących ogrodu Palewiczka wynikiło zajęcie z praktykantem Tomasiewiczem K., Chocimska 52. Po ostrej sprzeczce ze strajkującą kobietą Tomasiewicz ją uderzył. Wówczas ktoś z obserwujących zajście porwał za kij i podbiegłszy z tyłu uderzył nim po głowie Tomasiewicza.

O UMOWIE ZBIOROWĄ

Strajk został wywołany nierównomierną wysokością płac, które często nie zapewniały nawet minimum egzystencji.

W związku z tem strajkujący wysunęli pracodawcom swe żądania. Obej-

mują one wprowadzenie obowiązujących przepisów Ust. Pracy. Polegać to będzie na zapewnieniu pracownikom ubezpieczenia społecznego, unormowania godzin pracy i przyznania płatnych urlopów.

Jeśli chodzi o warunki płacy to strajkownicy dają do tego, by ogrodnicy faktycznie otrzymali 25 zł. tyg., furmani 20 zł. tygodniowo, a pracownicy ziemni 1,50 dniówki.

W związku ze strajkiem ma odbyć się w sobotę w Insp. Pracy konferencja na której będą przedstawiciele pracodawców i pracowników.

Można przypuszczać, że strajk zostanie zlikwidowany polubownie. Strajkownicy kładą dużą nadzieję na tych pracodawców, którzy już uwzględniły potrzeby pracowników. Należą do nich firmy Moczulaka i Weler. Pracownicy tych zakładów, ze względu na zadowalniające warunki pracy i nie przyłączyli się do ogólnego strajku.

Komisja ministerjalna w zniszczonym burzą pow. Oszmiańskim

OSZMIANA. Na terenie powiatu oszmiańskiego bawiła komisja ministerjalna, która przy udziale agromat powiatowego dokonała inspekcji obszarów dotkniętych klęską huraganu

jaki przeszedł nad powiatem. Komisja po zbadaniu stopnia zniszczenia zasiewów i budynków stwierdziła konieczność przyjęcia z pomocą materialną poszkodowanym.

Wielki pożar zniszczył pół wsi 260 tys. złotych straty

WILNO. Wczoraj popołudniu we wsi Popiszki gm. rudomińskiej wybuchł pożar. Z Wilna zawezwano telefonicznie straż ogniową. Tymczasem ogień przerzucił się z domu na dom, i wkrótce pół wsi

stanoło w ogniu. Wszelką alcję utrudniał wiatr i niezwykła łatwopalność budulca, wysuszonego przez ostatnią posuchę, oraz brak wody w wyschniętych studniach. Zgroza ogarnęła wszystkich. Z sąsiednich wsi odległych nieraz o kilkanaście kilometrów zbiegli się tłumy mieszkańców. Przybyli z Wilna dwa auta straży ogniowej i dopiero wśród zdezorientowanej ogrotem nieszczęśliwej ludności zorganizowany został należyty porządek ratunkowy. Dochodziło już do tego, że należało się obawiać, że

wiatr przerzuci ogień na sąsiednią wieś. Pożar trwał od godz. 3 do 12 w nocy. Spaliło się 18 domów mieszkalnych, w tem budynek szkolny, 21 stodół, 21 chlewni i kilka naciągów sztuk inwentarza żywego.

W czasie gaszenia ognia i ratowania dobytku kilkanaście osób uległo poparzeniu i poranieniu, od spadających belek.

Straty wyrządzone przez żywioł obliczone powierzchnicznie przekraczają sumę 260 tys. zł.

Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

Harce rowerzystów przyczyną tragicznych wypadków

WILNO. — Onegdy na ul. Popowskiej jakiś rowerzysta nalechał na Łabonową Annę lat 47, Popowska 23, która nazywała okienko w swoim domu. Siła pchnięcia była tak duża, że Łabonowa doznała bardzo poważnych obrażeń. Nieprzytomną kobietę przewieziono

do szpitala św. Józefa. Za rowerzystą, który bezpośrednio po wypadku zbiegł wszędzie poszukiwany. Okazuje się że sprawcą wypadku jest nieprzepisowa strona jeźdźni i z niezwykłą szybkością.

Znalezienie starych monet

NOWOGRODEK. Przed parą dniami mieszkaniec wsi Kmiecianka, gm. kuszelskiej, pow. nowogrodzkiego — Nieścier Stefan znalazł podczas orania gruntu garmek ze starymi monetami srebrnymi i miedzianymi. Garnek

z zawartością ważył około 2 kg. a znajdowało się w nim 3,319 sztuk monet. Monety te, posiadające obecnie wartość numizmatyczną — spalać przez kazal miejscowej policji.

Zabójstwo przez nieostrożność

ŚWIECIANY. Reksć Franciszek, mieszkaniec kol. Podlipiany, gm. kieliejskiej zabił na łące przez nieostrożność pastuchka Bogna Juljana lat 14. Reksć strzelał ze strzelby własnego wyrobu. Reksć po dokonaniu tego czynu uciekł do lasu. Obecnie zarządcono

za nim pościg. W dniu 24 bm. Metryk Jan, lat 14 m-c gajówki Siklilie, gm. solskiej przez nieostrożność manipulowania rewolwerem spowodował wystrzał, trafiając w kłosek Idolciównę Genowafę, lat 2, którą zabił na miejscu.

ŻNIWIARKI I KOSIARKI oryginalne szwedzkie VIKING

najnowszy model z trybami w oliwie stalowym stołem oraz części do nich w Wilnie. poleca Centrala Sp. Roln. Handl. ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56.

UTONIĘCIE W WILNI

WILNO. Wczoraj po południu w czasie kąpiei w Wilni na przeciw elektrowni utonął 11-letni Teodor Binbaliś Mickiewicz 27. Chłopiec w czasie brawurowego pływania trafił na głębinę i począł tonąć. Trzy razy wynurzył się z wody, wzywając ratunku. Z czwartym razem znikł pod tratwami. Gdy wydobyto ciało wszelki ratunek okazał się daremny.

ROZPRAWA NOŻOWA W PIWIARNI

WILNO. W dniu 26 bm. o godz. 1-ej w nocy w piwiarni przy ul. Hetmańskiej 2 na tle rozrachunków za grę w bilard powstała bójka pomiędzy Syrwiskim Kaziemierzem, ul. Trakt Batorego 29 a Liwzianem Ignacym, ul. Ostrowska 23. W czasie bójki Syrwiski ugodził nożem w pierś Liwziana, którego stan jest ciężki. Syrwiskiego bezpośrednio po wypadku zatrzymano.

SMIERTELNY WYPADEK

WILNO. — Wczoraj wieczorem na ul. Pokół, jakiś taksówka przejechała nie śmiejąc 7 letniego chłopca Korzeniowskiego Zenona, Pokół 12.

Kierowca auta nie zatrzymał, lecz szybko odjechał. Okazuje się że winę za wypadek ponosi w dużej mierze chłopiec, który korzystając z tego, że było ciemno a auto jechało wolno wskoczył na stopień. Ponieważ kierowca chciał się w ten sposób przejechać — Korzeniowski z braku miejsca stracił równowagę i wpadł pod koła samochodu.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Nieznany rowerzysta na ul. Żydowskiej nalechał na Ginzburg Basie lat 23, zamieszkałą przy ul. Niemieckiej nr. 17, która doznała potłuczenia klatki piersiowej.

— Mackiewiczowa Zofia, lat 50, służąca d-ra Cymblera, zam. Tatarska 1., w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Dostarczono ją do szpitala św. Józefa, gdzie zmarła nie odzyskując przytomności. — Przyczyna — nie chce się do życia.

— Przy ul. Welkiej zdarzyło się auto pocztowe prowadzone przez szofera Tomasiewskiego Edwarda, zam. Trębacka 32 z autem firmy „Jodema” z Poznania. Oba auta zostały uszkodzone.

— Aszkiewicz Ewa, właścicielka restauracji przy ul. Ludwiskiej 1., zamieszkała, że Juchlewicz Witold zam. w Nowej Wilejce, przy ul. Polackiej 54 nie zapłacił za spodyje u niej w restauracji zakąski na sumę 11 zł. 50 gr.

— Szybko Władysław, zam. Gedymina 47 zamieszkał, że Zwierowicz Paweł, zam. Jelenia 7, groził mu pozbawieniem życia.

— Juchlewiczowa Julia zam. Piłsudskiego 8 przyniosła do 3 Komisariatu podrzutka pięć miesięcy, w wieku 1 miesiąca, którego znalazła na podwórku przy ul. Jagiellońskiej.

— Rusk Ludwik, zam. Wilkomierka 101 zamieszkał, że Pawłowiczowie Henryk i Romuald, zam. Rymski 5 groził mu i jego żonie Jadvieze zabójstwem.

— Kozioł Gdaliusz Trocka 15 zamieszkał, że współkraj jego Kronk Berman, zm. Niemiecka 19 przywłaszczony na jego szkodę dwa rowery wart. 140 zł.

„Dus ys a elementarny dołgi”

Przedniedawnym przytrafiła się w Wilnie taka, mniej więcej historia. Do ogólnie szanowanego kupca, dajmy na to pana Arona, zgłosił się pewnego dnia skromny żydek z jednego z miasteczek prowincjonalnych, podając się za kwatera tamecznego zadłużonego chederu...

— A guten tog!
— A gutnik! Uw ciom dzieło?
— Bytte zej, geba zy a rachmones fun dy ydysz cheder uw nasze bedne miestieckol! A katastroficzkeskoje położenie. Dzieci gołodajut!
— Ych hob ny geid!
— Enszyduy, her, aber dus ys a elementarny dołg fun dy ws'akij sozna tieiny mensh! Takoj solidny kupiec kak w, — yr farszejst? — takoj obshchestwennyi dziejatel, — nie mozt otkazat!

Kwieciste wywody mniejszościowego kwatera wkońcu przekonały pana Arona i, w poczuću ciężących na jego obywatelskim sumieniu obow'azków, ofiarował — bagatela! — aż 100 złotych na cheder...

Jakże było jego zdumienie gdy, wstąpiwszy nieco później w jakieś sprawie komercyjnej do jednej z restauracji chrześcijańskich, ujrzał tam swego „kwatera”, który przy jednym ze stołków „opychał” z apetytem „trefny” kotlet wieprzowy!

— Uj, ze! On jest szwinin! A mozesz mi! A zaraz! A grzany ty! — jęknął oburzony społecznik, czując że go bezczelnie nabrano, bo „nabożny żydek” nigdy nie pozwoliłby sobie na coś podobnego!

Tak się też okazało po sprawdzeniu, a zdemaskowanego kombinatora przytknięto!

Wincuk Markotny

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA
Dziś 27
Natali
Jutro
Innocentego

Wschód słońca g. 3.23

Zachód słońca g. 7.27

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B.

W WILNIE

Z DNIA 26 LIPCA 1938 ROKU
Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: + 23.
Temperatura najwyższa: + 28.
Temperatura najniższa: + 14.
Opad: —
Wiatr: północny.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 27 lipca 1938 roku.
W całym kraju pogoda słoneczna. W godzinach popołudniowych skłonność do burz.
Upatnie. Temperatura w ciągu dnia ok. 30 st. C.
Słabe wiatry miejscami lub cisza.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33,
S-ów Mańkiewicz — ul. Piłsudskiego 30,
Chrościckiego i Czaplińskiego — ul. Ostrobramska 25, J. Fildemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29, Petkiewicz i Januszkiewicz — ul. Zarzecka 20.

Hotel „St. Georges” w Wilnie.

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w środę dn. 27. bm. — przedstawienie wieczorowe o godz. 8.30 wypełni doskonała komedia współczesna o wielce interesującej treści — p.t. „Szóste piętro”, w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p.p. Biłłanżanką, Jasińską — Detkowską, Mchalską, Dzwonkowskim i Staszewskim na czele. Ceny zwyczajne.

Dwa pożegnalne występy Zespołu Teatru Miejskiego! W niedzielę dn. 31 lipca odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4.15 popoł. „Szóste piętro” i o godz. 8.30 wiecz. „JAN” z p. Romanem Hierowskim w roli tytułowej. Będą to dwa przedstawienia, w których zespół pożegna Wilno.

Ostatnia premiera w Teatrze na Pohulance! We wtorek dn. 2-go sierpnia Teatr Miejski na Pohulance wystąpi z ostatnią premierą obecnego sezonu, która jednocześnie będzie zamknięciem siedmioletniego okresu pracy w Wilnie obecnej Dyrekcji. Będzie to sztuka wybitnego poety polskiego Wojciecha Baka p.t. „Protest”. Obsadę tworzą p.p.: Teofila Koronkiewiczówna — aktorka Teatru Poznańskiego, Józef Wasilewski, Irena Jasińska — Detkowska i Janina Wiedeńska.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: „Kościuszkę pod Racławicami”.
PAN: „Cnotliwa Zuzanna”.
CASINO: „Siedem policzków siedem całusów”.
LUX: „Wesoły Don Juan”.
ŚWIATOWID: — nieczynne.
ADRIA: „Ostatnia noc skazańca”.
OGNISKO: „Muszę być miłością”.
JUTRZENKA: „A.B.C. miłości”.

Musić, iznów nia chwyciło?

CZYLI

NIESPODZIANKA NA KWIATOWEJ...

Jak wiadomo, obecnie, od dłuższego już czasu, regulowane są ulice dojazdowe dworca wileńskiego...

Ulica Gościńska i Sadowa, oraz znaczna część Zawalnej zmieniły się nie do poznania i okryły gładką jezdnią... Odnaga ulicy Sadowej, — króciutka ulica Kwiatowa, także była najlepszej myśli, że ją uregulują, no bo jakże, — stanowi przecież niedługo część składową kompleksu wspomnianych wyżej ulic.

Jakoż istotnie, wszystko narazie wydawało się potwierdzać te nadzieje: ułożono na Kwiatowej nowe chodniki, zerwano bruki, nawieziono szambu, wywalcowano i pozostawiało tylko ułożyć kostkę kamenną...

Tu jednak nastąpił nieoczekiwany „passus”, który położył kres różowemu iluzjom mieszkańców, — pewnego dnia jezdnie zasypano piaskiem i zabrakowało spowrotem „kociemi łbami”!

— Musiść iznów nia chwyciło kostków? Tak jak, latoś na Pohulance, a przed tym na Portowej? — mruczą irocznie domyslnie Antuki...

— Wn es dy kostkie?! — żalą się zawiedzeni Moskowie i Arony, mieszkający Kwiatowej...

Zapytajmy, więc do wtóru 4 my: — Co jest z tą kostką, panowie?!

Wincuk Markotny

P. dyrektor Szlachkowski przychylnie załatwia postulaty Słonima

W dniu 23 lipca r.b. przybył do Słonima w otoczeniu licznych urzędników i naczelnika służby drogowej, wicedyrektor DOKP Wilno p. Szlachkowski, który dokonał tu lustracji stacji, organizacji kolejowych.

Pozatem p. wicedyrektor przyjął burmistrza m. Słonima inż. H. Bienkiewicza, który przedstawił mu aktualne sprawy kolejowe, żywo obchodzące miasto.

P. dyr. Szlachkowski okazał żywe zainteresowanie niemi i kilka drobnych kwestii od razu załatwił w myśl propozycji Zarządu miejskiego.

Została więc załatwiona kwestja ad ministrów placu na terenach kolejowych i należy sądzić, że w następnym sezonie miasto przystosuje się do odpowiedniego poziomu estetycznego, a nawet rozbuduje i urządzi pomieszczenia na szatnię i bufet.

Oddany został do dyspozycji miasta plac przed dworcem, gdzie miasto urządzi odpowiedni dojazd do stacji ścinając stare drzewa, a na ich miejsce

zakładając zieleńce i trawniki.

Także przesadzona została droga od przejazdu przy kościele parafjalnym wzdłuż jezior; będzie ona wydzielona miastu za minimalną opłatą. Most dojazdowy do tej drogi, o którym wspominaliśmy w niedzielnym numerze zostanie zbudowany przez Zarząd Miejski.

Specjalnie dużo czasu poświęcił p. dyrektor Szlachkowski sprawie otwarcia przystanku Słoniń Przedmieście, gdyż z całym sztabem urzędników i burmistrzem inż. H. Bienkiewiczem udał się na miejsce tj. na skrzyżowanie ul. ks. Poniatowskiego z torem, a następnie zaproponował inne miejsce na budowę przystanku położonego bliżej miasta, mianowicie na terenie łąki, którą okala kolej, a stanowiącej teren cerkiewny, w miejscu gdzie profil toru nie wykazuje żadnych spadków i wzniesień — jest na t.zw. „poziomie”

Z miejsca tego byłaby wybudowana także bocznicą do przyszłej rzeźni, która opodal ma się budować.

P. Dyrektor podkreślił, że kwestja przystanku wymaga jednak gruntowniejszych badań technicznych i ekonomicznych i dlatego od razu nie może być załatwiona.

Życzliwy stosunek p. dyrektora do przedstawicieli miasta — burmistrza inż. H. Bienkiewicza pozwala przypuszczać, że i ta skomplikowana sprawa — budowy przystanku zostanie już w niedługim czasie definitywnie załatwiona na przychylnie i przyezymi się do rozbudowy Słonima w kierunku zachodnim, ożywając w ten sposób całe dzielnicę miasta, które dotychczas są jakby pograżone w letargu. Wik.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

XIV marsz szlakiem kadrówki Mistrzowskie patrole bronią swych tytułów

Jak się dowiadujemy, zeszłoroczni mistrzowie marszu Szlakiem Kadrówki wezmą udział w tegorocznym marszu.

W grupie wojskowych Klubów Sportowych będzie więc startował mistrzowski patrol WKS Łomża, w grupie patroli P. W. młodszych mistrzowski patrol Z. S. Skarżysko oraz w grupie P. W. starszych mistrzowski patrol tej grupy Z. S. Łódź P. M. S.

Patrol WKS Łomża broni nagrody przechodniej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, patrol Z. S. Łódź PMS nagrody wieczystej przechodniej Marszałka Józefa Piłsudskiego, a patrol

Z. S. Skarżysko będzie walczył po raz drugi o nagrodę p. Ministra Spraw Wojskowych.

Niezależnie od nagród za ogólny wynik, jakie zdobyły mistrzowskie patrole w swych grupach, te same patrole — bo tak się przypadkowo złożyło — bronią nagród przechodnich za najlepszy wynik strzelania w zeszłorocznym marszu. I tak WKS Łomża — pułk Szefa Dep. Piechoty, Z. S. Skarżysko — nagrody Zjednoczonych Komitetów Polskich w Ameryce, oraz Z. S. Łódź — PMS — nagrody Dyrektora PUWF i PW.

Wyścig kolarski połączony ze strzelaniem i jazdą w maskach gazowych

W Płonkach pod Radomiem odbył się wyścig kolarski na 50 kilometrów połączony ze strzelaniem i jazdą w maskach gazowych na dystansie 5 kilometrów. Startowało 5 drużyn: dwie warszawskie PZL i Łauda, oraz trzy miejscowego Prochu.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna PZL — 201 punktów przed Łaudą — 200 punktów.

Indywidualnie wyścig 50 kilometrów wygrał Goździk (PZL) w czasie 1:31:36.

Pojedynek strzelecki Polski i Estonji

W ramach 13-ch narodowych zawodów strzeleckich odbędą się korespondencyjne zawody między państwami Polska — Estonia, w których biorą udział po dwa zespoły 12-osobowe.

Pierwszy zespół strzelać będzie z broni dowolnej sportowej. Każdy zawodnik odda po 60 strzałów z trzech postaw, z odległości 50 metrów.

Drugi zespół strzelać będzie z kara-

binu wojkowego z odległości 300 m. do tarcz. Każdy zawodnik odda po 60 strzałów z trzech postaw.

Korespondencyjne zawody strzeleckie Estonia — Polska odbywają się tradycyjnie od szeregu lat w ramach narodowych zawodów strzeleckich.

W roku zeszłym w Wilnie zwyciężyła Estonia.

CASINO

Podwójny program:
1) **LILIAN HARVEY** w największym swoim sukcesie „7 policzków — 7 catusów”
2) **SCHIRLEY TEMPLE** w największym swoim filmie „Pasażerka na gapę”
Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

DWIE WAŻNE IMPREZY POLSKO-RUMUŃSKIE

W końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Rumuni: dwie ważne imprezy polsko — rumuńskie: międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia w Czerniowcach i mecz tenisowy Polska — Rumunia w Brasovie.

Skład rumuńskiej reprezentacji lekkoatletycznej już podaliśmy. Jest to najlepszy skład, jakim w Rumunii rozporządzają w chwili obecnej. W meczu tenisowym barw Rumunii bronią Schmidt i Tanasescu. Schmidt jest najlepszym graczem rumuńskim znanym z poprzednich spotkań z polskimi raketami. Tanasescu jest młodym utalentowanym tenisistą, który zanotował ostatnio kilka zwycięstw na Riwierze. Obie imprezy wywołały w Rumunii znaczne zainteresowanie.

CEDULA NOTOWAN ORIENTACYJNYCH CEN ZYWCA I MIĘSA W WILNIE

Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dniu 26 lipca 1938 roku w złotych ewentualnie w groszach.

I. ŻYWIEC za 1 kg. ż. w.

BYDŁO:

Stadniki I gat. 0.50 055; II gat. 0.45 050 zł.; III gat. 0.25 — 035;

Krowy I gat. 0.50 — 0.55 zł.; II gat. 0.45 — 0.50 zł.; III gat. 0.25 — 0.35 zł.

Cielęta — II gat. 0.50 — 0.50 zł.

OWCE:

Trzoda chlewna I gat. 1 zł. — 1.10 zł.; II gat. 0.90 — 1.00 zł.; III gat. — 0.70 — 0.75;

II. MIĘSO w hurcie miejscowego uboju

Wołowina cała tusze I gat. 0.90 — 1.00 zł.; II gat. 0.80 — 0.90 zł.; III gat. 0.70 — 0.75;

Cielęcina — II gat. 0.60 — 0.70;

Węprzowina I gat. 1.20 — 1.25 zł.; 1.15 — 1.20; zł.; III 1.10 — 1.15 zł.;

IV. SKÓRY surowe:

Bydłace za 1 kg. 0.70 — 0.90;

Cielęce za 1 szt. 3.50 — 4.00 zł.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW DO KOLONII MAGISTRACKIEJ I WOŁOKUMPI

Od dnia 1 lipca 1938 roku obowiązują następujący rozkład do Kol. Magistrackiej i Wołokumpi.

W dni powszednie do Kol. Magistrackiej

Odjazdy od ul. Rzeźniczej o godz. 6.34

15.15; i 19.15;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.44;

15.25 i 19.25;

Odjazdy z Pl. Katedralnego 6.50; 7.45

8.40; 15.30; 16.25; 17.20; 19.30; 20.25;

21.20;

Odjazdy z Połpięszki o godz. 7.05;

8.00; 9.00; 15.45; 16.40; 17.35; 19.45;

20.40; 21.35;

Odjazdy z Kol. Magistr. godz. 7.20;

8.15; 9.15; 16.00; 16.55; 17.50; 20.00;

20.55; 21.50;

W dni powszednie do Wołokumpi.

Odjazdy od ul. Rzeźniczej o godz. 6.41,

15.20 i 19.21;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.51; —

15.30 i 19.31;

Odjazdy z Pl. Katedralnego godz. —

6.55; 7.40; 8.30; 15.35; 16.20; 17.05;

19.35; 20.20; 21.05;

Odjazdy z Połpięszki godz. 7.10; 8.00

9.00; 15.50; 16.35; 17.20; 19.50; 20.35;

21.20;

Odjazdy z Wołokumpi godz. 7.20;

8.10; 9.10; 16.00; 16.45; 17.30; 20.00;

20.45; 21.30;

w piątek

Oprócz wyżej wymienionego rozkładu wozy będą kursować do Kol. Magistrackiej i Wołokumpi z Połpięszki od

większej frekwencji co 15 minut. —

18-ej do 22-ej co pół godziny włącznie

w soboty

Oprócz 2-ch rannych rozkładów wozy będą kursować z Połpięszki do Kol. Magistrackiej i Wołokumpi od godz.

10-ej do 22-ej co pół godz. wraz z większą frekwencją co 15 minut. —

w dni świąteczne

Obowiązują ten sam rozkład co i w soboty, z wyjątkiem 2-ch rannych rozkładów. —

z Warszawy, jako poc. 707.

Codziennie od Jaszun do Lidy w dni poświąteczne, oraz 6. VI. i 15. VIII.

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 15 maja 1938 roku st. WILNO

Czas przyjścia do Wilna	POCIĄGI PRZYCHODZĄCE						Czas odejścia z Wilna	POCIĄGI ODCCHODZĄCE					
	Przyjście z	U	W	A	G	I		Odejście do	U	W	A	G	I
0.15	Grodna						0.01	Landwarowa					Kursuje w święta i dni poświęczone.
0.57	Landwarowa						0.25	Nowej Wilejki					
1.05	Nowej Wilejki						4.23	Grodna					
1.40	Jaszun						4.49	Landwarowa					Kursuje w dni robocze
4.35	Lidy						4.50	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
							5.04	Zawias					Kursuje w dni robocze
5.30	Nowej Wilejki						5.20	Rudziszek					
5.45	Landwarowa						5.25	Jaszun					Kursuje w dni nauki szkolnej
6.30	Nowej Wilejki						5.35	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
6.55	Zahacia						5.50	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
7.00	Warszawy Gł.						6.35	Łyntup					Kursuje w święta od 5. VI do 25. IX.
7.05	Jaszun						6.40	Wolczun					
7.10	Olechnowicz						7.25	Rudziszek					
7.20	Rudziszek						7.30	Nowej Wilejki					
7.22	Lidy						7.30	Łuninca					
7.25	Nowej Wilejki						7.50	Zawias					Kursuje w dni święteczne
7.40	Nowo Święcian						7.55	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)					
7.45	Warszawy						8.05	Zemgale					
7.58	Zemgale						8.13	Warszawa Gł.					Z Turmont, jako poc. 716.
8.23	Zawias						8.20	Lwowa.					
8.38	Nowej Wilejki						8.27	Zahacia					
8.43	Wolczun						8.30	Warszawa Wil.					
9.25	Rudziszek						9.00	Jaszun					
9.45	Zawias						9.30	Nowej Wilejki					
10.10	Nowej Wilejki						9.30	Zawias					W dni świąt. tylko do Landwarowa.
10.25	Landwarowa						10.40	Nowej Wilejki					
10.35	Jaszun						11.30	Nowej Wilejki					
11.20	Nowej Wilejki						12.05	Wolczun					Kursuje w dni nauki szkoln.
11.25	Zawias						12.20	Rudziszek					
11.42	Łyntup						12.30	Nowych Święcian					Kursuje codzien. prócz sobót roboczych
11.45	Lwowa						12.40	Nowej Wilejki					
12.10	Nowej Wilejki						13.35	Nowej Wilejki					
12.10	Grodna						13.40	Jaszun					
13.03	Wolczun						13.50	Rudziszek					
13.20	Nowej Wilejki						14.00	Podbrodzia					Kursuje tylko w soboty robocze.
14.15	Rudziszek						14.10	Zawias					
14.15	Nowej Wilejki						14.20	Lidy					
15.20	Królewszczyzny						14.25	Nowej Wilejki					
15.40	Warszawy Wil.						14.35	Oran					
15.53	Zemgale						14.58	Wilejki					
15.57	Warszawy Gł.						15.23	Rudziszek					
16.00	Jaszun						15.27	Królewszczyzny					
16.20	Nowej Wilejki						15.35	Lidy					
16.28	Zawias						15.38	Zawias					Kursuje w dni robocze, prócz sobót.
16.42	Rudziszek						16.08	Warszawy Gł.					z Turmont, jako poc. 718.
17.00	Nowych Święcian						16.12	Zemgale					z Warszawy, jako poc. 705.
							16.25	Nowej Wilejki					
17.30	Nowej Wilejki						16.45	Łyntup					Kursuje w święta od 5. VI. do 25. IX.
17.38	Rudziszek						16.48	Grodna					
17.55	Nowej Wilejki						16.50	Jaszun					
18.18	Oran						17.10	Nowej Wilejki					
18.24	Jaszun						17.50	Zawias					
18.25	Królewszczyzny (przez Mołodeczno).						18.09	Podbrodzia					
19.00	Lidy						18.30	Nowej Wilejki					
19.10	Nowej Wilejki						18.35	Lwowa					
19.10	Zawias						18.40	Rudziszek					
20.00	Zawias						19.20	Nowej Wilejki					
20.00	Nowej Wilejki						19.30	Bieniakoń					
20.40	Podbrodzia						20.05	Nowo Święcian.					
20.43	Rudziszek						20.15	Zawias					
20.56	Łuninca						20.40	Nowej Wilejki					
21.20	Nowej Wilejki						21.01	Jaszun					
22.00	Wilejki						21.25	Nowej Wilejki					
22.10	Zawias						21.30	Warszawy Gł.					
22.20	Lwowa						22.15	Nowej Wilejki					
22.22	Zahacia						22.42	Zemgale					z Warszawy, jako poc. 707.
22.27	Warszawy Gł.						23.05	Olechnowicz					
22.50	Zemgale						23.10	Warszawy Gł.					
23.00	Bieniakoń						23.40	Zahacia					
23.05	Łyntup						23.59	Jaszun					Codziennie od Jaszun do Lidy w dni poświęczone, oraz 6. VI. i 15. VIII.
23.20	Nowej Wilejki												
23.22	Jaszun												
23.50	Nowej Wilejki												